



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

SŁOWO

ROK XVII Nr. 343 (5267)

WILNO WTOREK 13 GRUDNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

Personalja.

(Ł) Rząd gen. Składkowskiego, powołany przez Pana Prezydenta w dniu 15 maja 1938 roku, sprawuje władzę już przeszło dwa i pół lat. Dość czasu, aby rozszyfrować indywidualność poszczególnych ministrów. Opinia jest zgodna w tem, że wśród nich wyrasta czterech ponad głowy reszty kolegów i to ze względu na pewne cechy charakteru, czy też umysłu: gen. Składkowski, wicepremier Kwiatkowski, pułk. Beck, min. Poniatowski.

Przy sposobności warto zauważyć, że z tej „grubej” czwórki, stanowiącej niejako trzon gabinetu, faktycznym członkiem Ozonu a nawet więcej, założycielem parlamentarnego Klubu Ozonu, jest premier Składkowski. Niejasno wygląda stosunek do Ozonu wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Poniatowskiego. Raz bywa lepiej, raz gorzej. Niby tak, niby nie. Formalnie są o bydwaj ozonowcami i piątą składką. Tylko jeden min. Beck nie jest członkiem Ozonu.

Premier Składkowski. Ale

wróćmy do władców chwili. Po ostatnich wyborach, o kierunku linii politycznej rządu decyduje bezapelacyjnie tylko sam premier, a zarazem minister spraw wewnętrznych. Bywało jednak inaczej. Przecież pierwsza mowa wicepremiera Kwiatkowskiego w Katowicach w kwietniu była nowym zupełnie programem polityki wewnętrznej, obliczonym na porozumienie z częścią opozycji. Po tem przemówieniu wszyscy oczekiwali objęcia przez ministra Kwiatkowskiego szefostwa rządu. Od kwietnia do 13-go września, to znaczy niby do dnia rozwiązania parlamentu, było dla kół politycznych rzeczą nie jasną, czy o kierunku polityki wewnętrznej decydować będzie premier Składkowski, czy wicepremier Kwiatkowski.

Z chwilą, kiedy opozycja zbankotowała wybory, tem samem upadła koncepcja polityczna ministra Kwiatkowskiego. Stało się jasnym, iż o polityce wewnątrz rządu decydować będzie w przyszłości tylko gen. Składkowski. Trzeba przyznać, że premier

Składkowski bohatercko przetrwał ten trudny dla jego osobistych ambicji i prestige' u okres, w którym zajmował się tylko sprawami natury porządkowej. Dzisiaj nikt nie wtrąca się gen. Składkowskiemu w sprawy polityki wewnętrznej, nikt nie mówi o jego dymisji, przeciwnie, mówi się o dożywotnim premierze. Dożywotnim pewnie nie będzie, ale jest dłużej premierem niż wszyscy jego poprzednicy. Nie łatwo będzie następcom pobić ten rekord.

Marszałek Miedziński. Całe lata skarżył się na brak stanowiska oficjalnego, zawsze tylko w roli suflera czy to rządu, czy w parlamencie, — zawsze na drugim planie, zawsze nie całkiem, ale trochę w cieniu. I w końcu skończyło się, jak się to mówi w kołach regimenu, „skaraniem Miedzińskiego”. Za życia Piłsudskiego nie mógł pułk. Miedziński zostać przewodniczącym komisji wojskowej, dzisiaj jest marszałkiem Senatu. Wpływy pułk. Miedzińskiego rosną. Koncern prasowy, kierownictwo polityczne O-

zonu, marszałek Senatu, zaufanie wysokich czynników.

Pułk. Wenda. O ile dwa pierwsze nazwiska były znane szerszej opinii publicznej, o tyle nazwisko pułk. Wendy do chwili powołania go na szefa sztabu Ozonu, nie figurowało nigdy w rejestrze politycznych działaczy regimenu. Jest on homo novus w tej dziedzinie, jest zagadką dla kół politycznych, jak zagadką jest jego otoczenie i inspiratorzy. Pułk. Wenda oddał Senat marszałkowi Miedzińskiemu, co prawda niechętnie, — sam zachował Sejm. W obecnej chwili w Sejmie jest czynnikiem decydującym, ważniejszym od marszałka. Po pułk. Sławku — pułk. Wenda. Któż tego nie potrafi ocenić? Czy pułk. Wenda utrzyma się w obecnej roli, trudno jeszcze odpowiedzieć. W każdym razie w tych trzech nazwiskach: Składkowski, Miedziński, Wenda — zamyka się grupa ludzi, których wpływ na rządy w państwie jest ogromny.

—oOo—

Jakie będą wyniki akcji antymasońskiej rządu?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Wczoraj donosiłem o rozwiązaniu przez rząd po raz pierwszy kilku polskich łóż masonskich, dotychczas bowiem na podstawie dekretu antymasońskiego rozwiązano tylko łóż żydowskie, nie tknięto zaś polskich. Obecnie należy przypuszczać, że rząd ogłosi w najbliższym czasie komunikat, jakie łóż uległy rozwiązaniu oraz ogłosi spis osób, które do tych łóż należały; w końcu poda wyniki rewizji, przeprowadzonych u szeregu osób. Może więc chociaż częściowo zostanie ujawniony personalny skład masonerii, postulat, który tak energicznie wysuwamy w „Słowie” od lat dwu, uważając go za jeden z najważniejszych dla uzdrowienia naszego życia publicznego.

Wczoraj podałem kilka nazwisk osób, u których władze przeprowadziły rewizje. Są to wszystko osobistości, których kontakt z organizacjami jest jawny i których nazwiska figurują w różnych wydawnictwach oficjalnych masonerii.

A więc profesor Politechniki warszawskiej Mieczysław Wolfke, piastuje wysokie godności w łóż. Przeciwko prof. Wolfkemu prowadził w swoim czasie bardzo ostrą kampanję „Merkurjusz”, zarzucając mu m. in. przeprowadzenie czystki na uniwersytetach w okresie premierostwa Jędrzejewicza, oraz ostatnio przypisując mu winę katastrofy balonu stratosferycznego.

Jerzy Stempowski jest urzędnikiem ministerstwa rolnictwa. Jak wiadomo, nazwisko jego było przedmiotem interpelacji posła Dudzińskiego w parlamencie, również i nazwisko byłego konsula Kipy było przedmiotem interpelacji. O ile wszyscy wymienieni uchodzą za przedstawicieli łóż obrządku szkockiego, o tyle prof. Gliwie uważany jest za przedstawiciela Wielkiego Wschodu. Czy akcja rządu ograniczy się tylko do Warszawy, czy też przeprowadzona będzie i na prowincji, w tej chwili nie wiadomo.

Aresztowania w Kownie

B. premier Bistras w wzięciu

KOWNO. PAT. Wczoraj około godz. 14-ej aresztowany został przewodca chrześcijańskiej demokracji b. premier Bistras oraz b. kapitan Iwanowkas, przewodca puczu waldemarasowskiego z r. 1934. Ponadto przesłuchano kilka osób z chrześcijańskiej demokracji oraz aresztowano jeszcze kilku zwolenników Waldemarasasa.

Demarche Anglii i Francji w Berlinie w sprawie Kłajpedy

LONDYN. PAT. W odpowiedzi na interpelację premier Chamberlain odpowiedział wczoraj w Izbie Gmin, że nie ma powodu do przypuszczania, że po wyborach w Kłajpedzie wysunięte będą wobec rządu litewskiego wymagania sprzeczne ze statutem kłajpedzkim. Rząd brytyjski, jako jeden z sygnatariuszy konwencji kłajpedzkiej, nie mógłby tego rodzaju możliwości ignorować.

Wobec specjalnego wpływu, jako rząd niemiecki może w tej sprawie wywierać, brytyjski charge d'affaires w Berlinie otrzymał polecenie wyrażenia wspólnie z ambasado rem francuskim nadziei, że rząd niemiecki użyje swego wpływu, aby zapewnić poszanowanie statutu kłajpedzkiego.

Według informacyj Foreign Office, brytyjski charge d'affaire w Berlinie odwiedził wczoraj podsekretarza stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, Bermanna w tej właśnie sprawie. Ambasador francuski również się tam udał.

Wyniki wyborów w Kłajpedzie

Dziś rozpocznie się obliczanie głosów

KOWNO. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że obliczanie głosów rozpocznie się dopiero dziś o godz. 7-ej rano. Czynność ta potrwa kilka dni.

KOWNO. PAT. Wczoraj przydant państwa Smetona mianował gubernatorem kraju kłajpedzkiego W. Gailiusa. B. gubernator kraju kłajpedzkiego Kubilius został członkiem rady państwa.

BERLIN. PAT. Polityczne koła niemieckie nadają wyborom niedzielnym w Kłajpedzie znaczenie pierwszorzędnej wagi, starając się równocześnie w ocenie tych wyborów nie zadrażniać stosunków między Litwą i Rzeszą.

Sprawozdania prasowe wyraźnie pozbawione są akcentów antylitewskich, a nawet przeciwnie, powtarzane jest wciąż zdanie, że wyjaśnienie sytuacji w Kłajpedzie przyczynić się tylko może pozytywnie do rozwoju dobrych stosunków między Berlinem a Kownem. Jak słychać, prowadzone są też rozmowy bezpośrednie na ten temat.

Dziś zbiera się Senat

WARSZAWA. PAT. Porządek dzienny dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senatu przewiduje: 1) wybór komisji, 2) wybór czterech członków i 4 zastępców komisji kontroli długów państwa, 3) wybór prezesa i wiceprezesów sądu marszałkowskiego, oraz rzecznika i zastępcy rzecznika, 4) wybór komitetu techniki ustawodawczej, (czterech członków i trzech zastępców“).

Memoriał organizacji małopolskich złożono gen. Składkowskiemu

WARSZAWA. PAT. Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 12 b. m. delegację sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacji społecznych w Małopolsce Wschodniej, z prezesem prof. Adamem Fischerelem na czele, która złożyła memoriał, przedstawiający najpilniejsze potrzeby społeczeństwa polskiego Małopolski wschodniej.

Gen. Bortnowski opuścił Zaolzie

CIESZYN. PAT. Wczoraj około godziny 21-ej opuścił Cieszyn dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Słask” gen. Władysław Bortnowski. Na dworcu w Cieszynie zachodnim ludność zgromadziła się do pożegnania generała owacyjnie.

Generał Bortnowski przybył na dworzec powitany marszem generalskim i spontanicznymi owacjami publiczności.

Gen. Bortnowskiemu wręczono kilka wiązanek kwiatów. Pociąg ruszył przy dźwiękach marsza generalskiego i wśród owacyj publiczności. Pożegnanie miało charakter niezmiernie serdeczny.

Charakterystyczny przebieg wyborów w CTO i KR

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W niedzielę odbyły się na walnym zjeździe Cent. Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie wybory 13-stu członków Rady Głównej. Zgłoszono trzy listy: 1) oficjalną z ramienia prezydium CTO i KR, 2) zawierającą przeważnie nazwiska działaczy Stronnictwa Ludowego, 3) listę t. zw. dzikich, na czele których stali ozonowi postawie: Lechnicki, Erdman, Wróbel, Tatarczak.

Przeszła lista oficjalna, natomiast dwie pozostałe przepady. Z listy oficjalnej weszli do Rady Głównej: dyr. Niedbalski, Kazimierowicz, Sienicki, Piotrowski, Szymański, Wilecki, Karlikowski, Czarniecki, sen. Kamiński, Zaleski Jan, inż. Dębicki, Zaleski Antoni, Olewiński. Naprawicze więc w dalszym ciągu panują całkowicie w organizacji CTO i KR. Znamienną jest rzeczą, iż zbliżony do Naprawy poseł pułk. Lechnicki otrzymał zaledwie 10 głosów. Również poseł Erdman otrzymał tylko 24 głosy. Należy podkreślić, iż na zebraniu nastroje panowały wyraznie antyozonowe.

Rolnictwo Ziem Zachodnich zwraca się do wiceprem. Kwiatkowskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Izby Rolnicze w Poznaniu i Toruniu, oraz Towarzystwa Rolnicze, wielkopolskie i pomorskie, przedłożyły wicepremierowi Kwiatkowskiemu memoriał, w którym wykazano, że dochody rolnictwa z produkcji zbożowej kształtują się obecnie w ten sposób, jak w roku 1934-ym, a więc w roku najwyższego nasilenia kryzysu rolnego. Dając wyraz zadowoleniu z podniesienia cen zbóż w drugim półroczu gospodarczym, zorganizowane rolnictwo ziem zachodnich równocześnie udowadnia, jak wielkie straty poniosło na skutek niskich cen zbóż. Gospodarstwa gorzej sytuowane zmuszone zostały do wyprzedania się całkowicie ze zboża.

Analiza produkcji, cen i warunków, w jakich kształtują się możliwości dochodowe w innych działach produkcji rolnej, doprowadziły zorganizowane rolnictwo województw zachodnich do wniosków, że poniesionych strat na zbożach nie da się zrehabilitować zwiększonym dochodem w innych działach produkcji rolnej. W tym stanie rzeczy należy uznać rok bieżący za wybitnie niekorzystny dla rolnictwa.

Dramatyczna wojna między POW a woj. Grażyńskim

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Na terenie Śląska zaszły bardzo charakterystyczne wypadki dla tamtejszych stosunków politycznych. Oczywiście, jak to bywa w państwach totalnych, wiadomości polityczne z województwa śląskiego przenikają niezmiernie powoli. Mamy więc do zanotowania następujące fakty: W ostatnich dniach prezes POW Śląska, wykluczył na podstawie decyzji zarządu POW z tej organizacji senatora Pawelca, prezesa okręgu śląskiego Ozonu, oraz posła Długiewicza, ozonowca, najbliższego współpracownika wojewody Grażyńskiego. Również miał zostać wykluczony prezes Związku Powstańców Śląskich, były senator Kornke, który uratował się w ten sposób, iż przeprosił zarząd POW. To powyższych wykluczeń nie nosi tylko charakteru walk personalnych, lecz również jest wyrazem tworzącej się opozycji politycznej na Śląsku przeciwko systemowi wojewody Grażyńskiego. Sprawa wykluczenia powyższych dygnitarzy Ozonu z POW, oparła się o naczelne władze tej organizacji w Warszawie. Mówi się, iż w niedługim czasie zostanie również z POW wykluczony prezydent Katowic dr. Kocur i marszałek Sejmu p. Grzesik, usunięty przez gen. Skwarczyńskiego z prezesury Ozonu.

Czy Anglja udzieli Francji pomocy

Jeśli Italja rozpocznie kroki wojenne

IZBA GMIN ZAPYTUJE CHAMBERLAINA O CEL WIZYTY W RZYMIE

LONDYN. PAT. W Izbie Gmin zainterpelowano wczoraj popołudniu premiera Chamberlaina na temat jego zamierzonej wizyty w Rzymie.

Interpelacja zawierała zapytanie, czy Wielka Brytania zobowiązana jest przyjąć Francji z pomocą w razie włoskiego ataku na Francję. Poseł Morgan z Labour Party zapytał, czy istnieje jakikolwiek pakt, umowa, lub zobowiązanie, na mocy którego w razie, gdyby Włochy rozpoczęły operacje wojenne przeciw Francji lub jej posiadłościom, W. Brytania byłaby specjalnie zobowiązana do udzielenia jej wojskowej pomocy? Premier Chamberlain odpowiedział, że tego rodzaju zobowiązania nie istnieją w żadnym traktacie, ani w żadnej umowie, zawartej z Francją.

Na dodatkowe zapytanie pos. Morgana, czy oznacza to, że premier w swej podróży do Rzymu będzie posiadał wolną rękę o ile chodzi o poświęcenie interesów francuskich, aby wysunąć interesy brytyjskie? Premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi.

W dalszej interpelacji pos. Henderson z Labour Party domagał się, aby premier udzielił zapewnienia, że w czasie swej wizyty w Rzymie nie zgodzi się na żadne modyfikacje porozumienia nieinterwencyjnego, wymagającego wycofania wszystkich wojsk włoskich i niemieckich z Hiszpanji, jako warunku przyznania gen. Franco praw kombatanta, premier odpowiedział, że nie może zgóry dać żadnych zobowiązań, co uczyni, ale nie należy tego interpretować, iż jest gotów zgodzić się na sugestje zawarte w powyższej interpelacji.

Pos. Fletscher z Labour Party zapytał premiera, czy może udzielić zapewnienia, że w ciągu rozmów w Rzymie nie zawrze żadnego porozumienia z Włochami w sprawie kanału Sueskiego, wojny domowej w Hiszpanji, lub jakichkolwiek innych spraw, nieobjętych umową włosko-brytyjską bez wyrażenia zastrzeżenia, że Izba Gmin musi na nie wyrazić swą zgodę. Premier odpowiedział, że wizyta ma głównie na celu danie możliwości nawiązania osobistego kontaktu z Mussolinim. O ile jakikolwiek porozumienie zostanie w ciągu tej wizyty zawarte, to będzie przedłożone Izbie Gmin.

GDZIE OSIEDLIĆ ŻYDÓW Z EUROPY

Specjalne ekspedycje wyjeżdżają do Afryki i Ameryki Południowej

HAGA PAT. W przyszłym tygodniu wyjeżdżają do Rodezji i Ugandy przedstawiciele międzynarodowego żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego celem zbadania terenów, zaofiarowanych na sprzedaż, celem osiedlenia uchodźców żydowskich.

Jak donosi agencja Reutersa — żydowskie towarzystwo kolonizacyjne, dzięki poparciu bankierów europejskich i amerykańskich, rozporządza dostateczną ilością funduszy, by móc zakupić wielką ilość gruntów w Afryce.

HAGA PAT. Trzy mieszane komisje techniczne holendersko-angielskie wyjadą w tym tygodniu do Ameryki i południowej Afryki, celem zbadania ofert kolonizacyjnych, złożonych towarzystwu dla kolonizacji żydów.

Cel antyżydowskich zarządzeń w Niemczech

BERLIN PAT. Komunikat, opublikowany przez niemieckie biuro informacyjne głosi, iż wszystkie dotychczasowe oraz ewen-

tualne dalsze zarządzenia antyżydowskie w Niemczech mają wyłącznie na celu spowodowanie emigracji żydów z Niemiec. Rzesza gotowa jest tę emigrację ułatwić, lecz na przeszkodzie stoi sprawa transferu.

Komunikat sugeruje, aby żydzi zagranicznymi dostarczyli swoim współplemieńcom w Niemczech niezbędnej ilości obcych walut celem umożliwienia im emigracji, tak, jak to uczynili w stosunku do żydów austriackich.

Wedle komunikatu — niesłusznie się mówi o wprowadzeniu „ghetta” w Niemczech. Z dn. 1 stycznia żydzi nie będą mieli prawa zajmowania się handlem i rzemiosłem, natomiast będą mogli kupować we wszystkich sklepach oraz bywać we wszystkich lokalach publicznych, z nielicznymi wyjątkami.

PORT SAID. PAT. Przez Kanał Suezki przejechało na statkach już kilka partyj żydów - uchodźców z Niemiec, udających się do portów Dalekiego Wschodu, głównie do Szanghaju. Ostatnio przejechało na statku „Conte Biancamano” z górą 800 emigrantów żydowskich.

LONDYN PAT. Do Harwich przybyło z Wiednia 500 dzieci, z czego 400 żydowskich. Najmłodsze dziecko w tej grupie ma 5 lat. W czwartek przybywa do Anglii 300 dzieci z Berlina i Niemiec północnych.

Zezwolenia na wyzbycie się przedsiębiorstw

BERLIN PAT. Na mocy rozporządzenia pełnomocnika do spraw planu czteroletniego, sprzedaż przedsiębiorstw żydowskich uzależniona jest od pozwolenia władzy. Okręgowy rzeczoznawca i doradca gospodarczy oraz izba przemysłowo-handlowa będą czuwały nad selekcją przedsiębiorstw i będą dopuszczały do sprzedaży tylko te przedsiębiorstwa, które mają widoki powodzenia. Przedsiębiorstwa skazane na vegetację, będą likwidowane.

Układ gospodarczy niemiecko-rumuński

BUKARESZT. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bukaresztu, że zakończone w sobotę niemiecko-rumuńskie rokowania gospodarcze, doprowadziły do zawarcia szeregu porozumień, składających się w sumie na przedłużenie do dnia 1 października 1933 r. zasadniczych wytycznych dotychczasowych układów, z tem wszakże, że rozmiary obrotów między obu krajami ulegają poważnemu rozszerzeniu. Z dniem 15 grudnia r.b. rumuński Bank Narodowy będzie kupował marki niemieckie po kursie 40,50 lei za markę i sprzedawał po kursie 41,50 lei zamiast dotychczasowego kursu 38—39 lei za markę.

Konferencja ministrów państw bałtyckich

KOWNO. PAT. „Lietuvos Žinios” donosi, że w dniach od 19 do 21 grudnia odbędzie się w Kownie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.

Litwę na tej konferencji ma reprezentować: minister spraw zagranicznych, poseł litewski w Tallinie Daifide, chargé d'affaires w Rydze Briedikis oraz sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych Litwy Dauka.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sukces Cracovii w Antwerpii

BRUKSELA. PAT. W obecności 12 tysięcy widzów, rozegrany został w Antwerpii międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym Cracovia pokonała drużynę Brabo 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Tourne Cracovii zakończyło się pełnym sukcesem. Na cztery mecze, rozegrane z drużynami zasilonemi przez hokeistów kanadyjskich, Cracovia wygrała dwa spotkania, w jednym zremisowała, jedno przegrała.

Dziś, we wtorek, drużyna Cracovii wróci do kraju.

Minister Merkis w Warszawie

WARSZAWA. Pat. Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy z oficjalną wizytą do prezydenta m. st. Warszawy burmistrz m. Kowna min. Antoni Merkis.

Na dworcu w oczekiwaniu na przybycie pociągu zebrał się celem powitania m. Merkisa: prez. miasta, chargé d'affaires poselstwa litewskiego w Warszawie Trimakas, prof. Iwanaukas z Kowna, inż. Kawaleuskas i sekr. zarządu miejskiego w Kownie radca Szumanski, którzy przybyli wczoraj do Warszawy. Wyszędającego z wagonu min. Merkisa powitał prez. Starzyński. Po krótkim cercle, min. Merkis w asyście towarzyszących mu osób odjechał do zarezerwowanych dlań apartamentów w Hotelu Europejskim.

W ciągu dnia min. Antoni Merkis zwiedził stare miasto i unry obronne starej Warszawy.

O godz. 11 p. min. Merkis udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, a następnie wpisał się do ksiąg audjencyjnych na zamku u Pana Prezydenta R. P., w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych u Marszałka Śmigłego.

Plan prac

Kom'sii Budżetowej

WARSZAWA. Pat. Komisja Budżetowa Sejmu przystąpi do prac nad preliminarzem budżetowym państwa na r. 1934/35 dn. 20 bm. W tym dniu rozpatrywane będą następujące części preliminarza: Prezydent Rzeczypospolitej (referent wicemarszałek Jedynak), Sejm i Senat (referent pos. Browiński) oraz kontrola państwowa (referent pos. Barański).

Następnego dnia komisja rozpatrzy preliminarz budżetowy emerytur i zapłaconych oraz rent inwalidzkich i pensji. Część te referować będzie pos. mgr. Wagner.

Na posiedzeniu w dniu 21 b.m. komisja przerwie swe prace i wznowi po ferjach świątecznych dn. 11 stycznia 1934 r. W dniu tym nastąpi debata nad preliminarzem budżetowym rady ministrów (referent pos. Gduła). Dnia 12 stycznia nastąpi rozprawa nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Prace kom. budż. potrwać do 7 lutego włącznie, poczem po jednodniowej przerwie rozpocznie się debata nad budżetem na plenum Sejmu.

WARSZAWA. Pat. W nadchodzącą środę dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie komisji rolnej oraz adm. samorządowej, na których nastąpi przydział referatów przekazanych tym komisjom projektów ustaw: komisja adm. - samorządowa rozpatrzy prawdopodobnie w tym dniu rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez policję państwową i organa ochrony granic.

W piątek dnia 16 bm. zbierze się komisja spraw zagranicznych Sejmu, która rozpatrzy szereg rządow. projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji i umów z państwami zagranicznymi m. in. ustawy posondarzel między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Pogrzeb śn. Stanisławy Korwin - Szymanowskiej

LWÓW. Pat. Wczoraj po poł. odbył się pogrzeb znakomitej artystki śpiewaczki ś. p. Stanisławy Korwin - Szymanowskiej, której zwłoki zostały sprowadzone do Lwowa i pochowane na cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu rodzinnym obok córki ś. p. zmarłej. Na pogrzeb przybyła rodzina i gro no osób z Warszawy. Nadesłano dużo wieńców. Przybyli przedstawiciele Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie na czele z dyr. dr. Adamem Soltwsem, delegacja Państw. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach, gdzie zmarła ostatnio była profesorem, ZASP-u i w. in. W chwili, gdy trumnę wynosono z krypty, chór opery lwowskiej odpiewał Beati mortali.

Zjazd partyzantki Jaworskiego

WARSZAWA. W dniu 17 grudnia we Włodzimierzu odbędzie się zjazd b. Jaworczyków, członków jednego z oddziałów partyzanckich, który odbył się sławą podczas wojny 1918 — 1921 roku.

Ochotnicza jazda mjr. Feliksa Jaworowskiego stornowała się w Rosji, skąd w dniu 17 grudnia 1918 r. przedarła się przez armie bolszewickie i ukraińskie do Polski.

Krwawe walki pod Antoninami, kiedy to Jaworski konno zaatakował nieprzyjacielski samochód pancerny i zdobył go, podtrzymały tradycję Samosierry i Krechowca. Szarżę pod Skraaszewem i na most pod Frankopolem na Bugu, w pow. sokołwskim, to piękne przykłady rozmachu i dzielności polskiej kawalerii, podtrzymującej tradycję zagończyków XX wieku.

Zjazd towarzyszy broni z pod niebieskich proporców Jazdy Ochotniczej mjr. Jaworskiego, zapowiada się licnie, a organizowany jest przez rtm. rez. Bybickiego, burmistrza m. Włodzimierza.

Rydzę i w Prezydium Rady Ministrów u pana prezesa rady ministrów.

Po wpisaniu się do księgi audjencyjnej na zamku pan minister Merkis zwiedził szereg sal zamku królewskiego.

O godz. 13,30 p. min. Arciszewski podejmował p. ministra Merkisa śniadaniem w hotelu Bristol, w którym wzięli udział przedstawiciele poselstwa litewskiego w Warszawie, zarządu miasta z prez. Starzyńskim.

O godz. 16,30 p. min. Merkis zwiedził Arsenał przy ul. Długiej a następnie Muzeum Narodowe.

Wczorajem prez. Starzyński podejmował min. Merkisa obiadem w pałacu Błęka.

Po obiedzie odbył się rauf, w którym wzięło udział kilkaset osób.

PRZYSIĘGA PREZYDENTA SMETONY

KOWNO. Pat. W dniu wczorajszym w obecności członków rządu, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli narodu, którzy dokonali wyboru Prezydenta w dniu 14 listopada, odbyła się uroczysta przysięga Prezydenta Smetony. Prezydent po przysiędze wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił wytyczne polityki wewnętrznej i zagranicznej Litwy.

RAUT U MIN. CHARWATA

KOWNO PAT. Wczoraj o godzinie 20 -ej poseł R.P. w Kownie Charwat wydał w salach reprezentacyjnych poselstwa R. P. raut na cześć premiera ks. Mironasa. W przyjęciu wzięli również udział minister spraw wewnętrznych Leonas, wiceminister spraw wewnętrznych płk. Gedraitis, dyrektor protokołu w ministerstwie spraw zagranicznych min. Girdvainis, poseł Finlandji, poseł Estonji, poseł amerykański oraz szereg innych osobistości litewskich ze sfery rządowej i świata dyplomatycznego.

DZIENNIKARZ MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

HELSINKI PAT. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych powołany został p. Elias Erkkö, wydawca dziennika „Helsingin Sanomat”.

DESZCZE UNIEMOŻLIWIĄJA OPERACJE W HISZPANJI

BURGOS PAT. Ulewne deszcze, jakie spadły na terenie Hiszpanji, uniemożliwiają prowadzenie operacji wojskowych. Z Mora de Ebro i z Saragossy donoszą, że poziom wód na rzece Ebro podniósł się o 4 metry. Istnieją obawy, że niebawem nastąpi wylew rzeki i wielka powódź.

SAMOLOTY KIEROWANE RADIEM

WASZYNGTON PAT. W roku przyszłym — armji amerykańskiej oddanych zostanie do użytku 6 samolotów, kierowanych przez radio z ziemi.

SPADEK EKSPORTU AUSTRACKIEGO

WIEDEN PAT. Pandel zagra niczny b. Austrii wykazuje po Anschlussie stały spadek eksportu. Eksport w październiku wyniósł 23,7 milj. Rm., wobec 25,9 milj. Rm. we wrześniu, 38,4 milj. Rm. w maju i 53 milj. Rm. w lutym r.b. Import do Austrii wykazuje natomiast ostatnio poważny wzrost.

ZDERZYLI SIĘ TRZY SAMOCHODY

WIEDEN. Pat. Wczoraj w nocy pod Wiedniem zderzyły się trzy samochody, jadące w tym samym kierunku. Skutkiem katastrofy jedna osoba została zabita a 6 walczy ze śmiercią. W tym samym czasie w Wiedniu zdarzyły się trzy katastrofy samochodowe przy czem dwie osoby zostały zabite a kilka ciężko rannych.

Krosty na twarzy

(trądzik) leczy się wprawdzie dziś w mimo to wskazane jest zapobieganie krótkim stosunkowo czasie skutecznie rozwija się szpecząca choroba skóry. Choroba ta rozwija się na lewej stronie twarzy, a właściwie: ta objawia się w wieku dojrzewania u młodzieży obojga płci. Do objawów choroby zalicza się: tusty poksy, wagner i rozszerzone pory. W przypadku takim zanadto powinno się myć zimną wodą i wszelkimi mydłami. Zapobiegawczo stosuje się przemawianie twarzy rano i wieczór wacikiem zwilżonym kosmetycznym spirytusem salicylowym D-ra Lustra, tuż przed sypkaniem znośnie gorącą wodą i następnie zastosowaniem — zaniast mydła — Proskru Marnurowego „Miraculum”. U dziewcząt wskazane jest przypudrowanie twarzy na noc pudrem odtuszczającym Higienicznym D-ra Lustra. 5418

Hr. Ciano pojedzie do Budapesztu

BUDAPESZT. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: min. Ciano przyjął zaproszenie regenta i pani Horthy na polowanie i przybędzie do Budapesztu w ciągu grudnia.

BUDAPESZT. PAT. Wiadomość o zaprojektowanej na najbliższą przyszłość wizycie włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Budapeszcie przyjął tutejszy świat polityczny z wielkim zainteresowaniem.

Aczkolwiek min. Ciano będzie bawił na Węgrzech w charakterze prywatnym, niewątpliwie jednak pobyt jego da okazję do przedyskutowania najbardziej aktualnych spraw, dotyczących obu krajów. Z uwagi na przeobrażenia, zachodzące w Czechosłowacji, jak również na kwestję Rusi Podkarpackiej, węgierskie koła polityczne przypisują wizycie min. Ciano duże znaczenie.

Według informacji z kół nieoficjalnych min. spraw zagranicznych Węgier Csaky jeszcze przed przybyciem min. Ciano ma się udać do Berlina. Min. Ciano przybyć ma do Budapesztu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, najprawdopodobniej w poniedziałek 19 b.m.

Tragiczna sytuacja na Podkarpaciu

UNGWAR. PAT. Zandarmerja czeska aresztowała w Huszcie wybitnego działacza karpatorusińskiego adwokata Stefana Buda ja, oskarżając go o działalność na rzecz plebiscytu na Rusi Podkarpackiej. Z tych samych powodów aresztowano w Tiaczewie również znanego działacza karpatorusińskiego adwokata Iwana Hapkę.

UNGWAR PAT. Według opowiadań naocznych świadków, zandarmerja czeska znęca się nad aresztowanymi Rusinami w ten sposób, że zakopuje ich po szyję do ziemi i pozostawia bez pożywienia i wody tak długo, dopóki nie wymusi od nich potrzebnych zeznań.

UNGWAR PAT. Bojówka rządowa zamordowała w okrutny sposób w okolicach Husztu 12 Karpatorusinów, należących do obozu ministra Fencika. Równocześnie uwięziono 30 żołnierzy narodowości karpatorusińskiej.

BUDAPESZT PAT. Donoszą z Husztu, że w stanie zdrowia premiera Wołoszyna nastąpiło znaczne pogorszenie. Wołoszyn jest b. wyczerpany nerwowo i niezdolny do jakiegokolwiek pracy.

TAJNA STACJA RADJOWA

UNGWAR PAT. Od kilku dni działa na Rusi Podkarpackiej tajna stacja radjowa, której audycje są doskonale słyszane na fałach Pragi i Bratysławy, przeważnie w godzinach wieczornych. Stacja ta anonsuje się jako „niezależna karpatoruska stacja radio wa” i jak wynika z treści jej audycji obrała sobie za cel bezwzględna walkę o prawa narodu karpatoruskiego do samostanowienia.

W WIRZE STOLICY

PRZED PRAWDZIWIEMI WYBORAMI

Niema afiszów o czystochowskich rymach, karykatur platynych po 300 zł sztuka, niema zapewnien, że wystarczy pójść głosować, by Polska była potężna, wielka, bogata i straszna wrogom — a jednak wszyscy szukają się głosować. Wiadomo kogo miarodajne koła wyznaczyły na posłów z Warszawy, teraz zobaczymy kogo Warszawa wybierze.

W dniu wyborów do sejmu widzianym taką scenę:

Kroczy dozorca z żoną i trzema pełnoletnimi córkami. Mina niepewna, znać wahanie.

— Na kogo będziecie głosować? — pyta go policjant, pilnujący, by koło 10 kalu wyborczego nie uprawiano żadnej agitacji.

— Cieeeee, chyba na Sławka, zawsze to był największy przyjaciel Marszałka...

— Co? Sławek? Kto wam powiedział takie bzdury? Makowski — ooo, to był pierwszy przyjaciel, we wszystkim się go Marszałek radził; a już jak Makowskiego nie było pod ręką to Marszałek wzywał do Belwederu Szcze pańskiego.

Teraz pewnie miarodajne koła, będą przypominać, że najlepszym przyjacielem był Starzyński.

Prasa subsydjowana upodobała się teraz do włoskiej. 20-lecie Niepodległości, dzień Skłodowskiej, zbiórka na Pomoc Żimową, rozdanie nagród laureatom Warszawy, wystawa w Zachęcie, konkurs gotowania na gazie — jakie mogą być z tych okazji fotografje?

No, chyba laureatów, Skłodowskiej, kucharki gazowej... Nie, nie z tego. Codzień i nieodmiennie podobna p. Starzyńskiego. Zupełnie jak w prasie faszystowskiej jest codzień fotografja Mussoliniego. Skala wielkości tych ludzi jest przecie ta sama.

Ogromnie dodały otuchy wyniki wyborów na Pomorzu. To była nie kłeska, a pogrom Ozonu.

Ciekawe, że żadne ugrupowanie się nie wstydi swej nazwy. PPS idzie do wyborów jako PPS, Stronnictwo Narodowe jako Stronnictwo Narodowe, największym smartwieniem partii Narodowo Radykalnej jest, że nie wolno jej wydawać ulotek z napisem ONR. Natomiast Ozon skrzętnie ukrywa swą nazwę, wymyślił jakiś długi tytuł niepodobny do niczego. Ozoniści wstydzają się swej przynależności do Ozonu, jak przechrzta żyd matki żydówki.

Znany z głośnych procesów adwokat Hofmokl Ostrowski kandyduje i rozlepił ulotkę z pięcioma swymi fotografjami w pięciu przeciekawych fazach swego życia. Był tam też życiorys ze zdaniem:

„Wtrącony do więzienia za pełną poświęcenia obronę Grzeszolskiego“...

Prokurator skonfiskował ten plakat i Hofmokl będzie miał nową sprawę sądową. Skazano go bowiem nie za bronienie Grzeszolskiego, ale za o-belżywy telegram do sądu w Sosnowcu.

Żydzi rozbili się na niezliczoną ilość grup. Niema kłóliwych ludzi od żydów. Są solidarni tylko gdy chodzi o ich żywotne interesy, np. o preferowanie gen. Skwarezyńskiego do sejmu.

Karol.

Pieczyno świąteczne
Z PROSZKIEM DOPIECZENIA
Dawa
nie pozostawia pozostałości
DRAWANDER S.A. KRAKÓW

Dla kaszących i osłabionych
LELIWA KARMELKI
i EKSTRAKTY
Do nabycia w aptekach i drog.

W perspektywie tygodnia

6. XII. — 13. XII. 1938 r.

DEKLARACJA FRANCUSKO-NIEMIECKA

Podpisana w Paryżu w dniu 6-go grudnia przez von Ribbentropa i min. Bonnet'a deklaracja francusko - niemiecka w najważniejszym punkcie 2-gim stanowi:

„Oba rządy, stwierdzają, iż pomiędzy ich krajami nie pozostała żadna, będąca w zawieszaniu kwestja natury terytorjalnej i uroczyste uznają jako ostateczną granicę pomiędzy ich krajami, taką jaka jest obecnie wytyczona“.

Ocena tego aktu dyplomatycznego przez prasę francuską wypadła dość minorowo. Wszystkie dzienniki zgodnie podkreślają jednostronność deklaracji, która mówi tylko o granicy niemiecko - francuskiej, pomija natomiast milczeniem inne granice Francji. Tembardziej dużo do myślenia daje „dziwny zbieg okoliczności“, że w chwili kiedy podpisanie deklaracji doszło do skutku we Włoszech, rozległy się głosy domagające się zwrotu Tunisu, Korsyki i Nicei. Ponieważ naoliwiona oż Rzym — Berlin funkcjonuje bez zgrzytów, trudno przypuścić oby antyfrancuskie demonstracje we Włoszech były dla Niemiec niespodzianką, odwrotnie można twierdzić z całą pewnością, że wysunięcie przez Włochy żądań rewindykacyjnych w stosunku do Francji nastąpiło za wiedzą i zgodą Berlina. W ten sposób Rze za pośrednio dała do zrozumienia, że nie wyrzeka się swych postulatów kolonialnych, które, rzecz jasna częściowo również godzą w interesa imperjalne Francji.

Deklaracja francusko - niemiecka, a zwłaszcza stwierdzenie przez Niemcy, że nie pozostała w zawieszaniu pomiędzy Francją a Niemcami żadna kwestja natury terytorjalnej, zgodna jest z tem, co kilkakrotnie w przemówieniach oświadczał kanclerz Hitler stwierdzając uroczyste, że Niemcy nie mają w Europie żadnych pretensyj terytorjalnych. Poza tem deklaracja podpisana przez min. Bonnet'a i von Ribbentropa stanowi jeśli chodzi o politykę francuską znamieniem zwrot, jest bowiem zerwaniem przez Francję z zasadą porozumień kolektywnych i uznaniem celowości układów dwustronnych.

PROBLEM KOLONIALNY

Na czoło kapitalnych spraw międzynarodowych wysuwa się problem kolonialny. Jest to ciężka chmura, która może wywołać nie jedną burzę, i która coraz bardziej przesłania horyzont polityczny. Po Monachjum premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin deklarację, że rząd nie powezmie żadnej decyzji w sprawie ewentualnego zwrotu posiadłości kolonialnych Niemcom bez odwołania się do parlamentu. Analogiczną, ale bardziej stanowczą deklarację złożył w kilka dni później w Paryżu premier Daladier, który oświadczył wręcz, że granice Francji i jej imperjum kolonialnego są nienaruszalne. Podpisana ostatnio deklaracja niemiecko - francuska w pewnym stopniu osłabia to oświadczenie, z drugiej jednak strony ostra reakcja na rewindykacyjne antyfrancuskie demonstracje we Włoszech wskazuje, że Paryż odrzuca wszelką myśl o ustępowach kolonialnych na rzecz bloku państw totalnych.

Niemniej poważnym elementem w tej sprawie było ostatnie wystąpienie w Izbie Gmin angielskiego ministra kolonij Malcolm Mac Donalda. Odpowiadając na wniosek posła Labour Party Noela Bakera, minister oświadczył: „nie można dać wary temu, aby istniał jakikolwiek odłam opinii W. Brytanji, który byłby gotów przekazać jakiemukolwiek innemu mocarstwu pie-

czę nad obszarem lub grupą ludności, za rządzenie którymi W. Brytanja jest odpowiedzialna, bądź jako mocarstwo kolonialne, bądź mandatowe. Ten pogląd wyrażony był przez wszystkie ugrupowania Izby Gmin i rząd podziela go całkowicie“ Sprawy tej — oświadczył minister przy oklaskach całej Izby — ani dyskutujemy, ani rozważamy.

Gdyby jednak kiedykolwiek zaszła potrzeba przystąpienia do dyskusji nad tą sprawą, musiałyby być zachowane następujące zasady:

1) Wielka Brytanja nie jest jedynym krajem zainteresowanym, albowiem nie tylko ona objęła nowe terytoria po wojnie. Zagadnienie to musiałyby być rozpatrzone wspólnie przez wszystkie kraje zainteresowane.

2) Należy uwzględnić interesy i dążenia ludności tubylczej, którą wszelkie zmiany obecnego stanu rzeczy dotknęłyby bezpośrednio. Chodzi również nie tylko o ludność miejscową, ale także o osiadłych w kolonjach europejczyków, którzy zainwestowali tam swój majątek i mają, prawo do wyrażenia swej opinii w tak doniosłej sprawie.

Przemówienie min. Malcolm Mac Donalda ma charakter asekuracji na wypadek wysunięcia sprawy podziału kolonij. Między wierszami tego oświadczenia łatwo wyczytać, że Anglia zgodzi się na rozmowy w kwestji kolonialnej, chce jednak targować się i dlatego z góry precyzuje warunki, w jakich rozmowy te mogą nastąpić.

ZATARG FRANCUSKO - WŁOSKI

Gdyby premier Daladier nie przełamał strajku powszechnego, zorganizowanego przez skrajną lewicę i komunistów, gdyby chaos panujący we Francji pogłębił się, wówczas zatarg francusko - włoski mógłby grozić poważniejszymi następstwami. Zwycięstwo jednak premiera Daladier, zmontowanie przez niego większości parlamentarnej i powrót Francji na drogę ładu wewnętrznego pozwala przypuszczać, że nieporozumienie pomiędzy Paryżem a Rzymem, wywołane przez okrzyki antyfrancuskie podczas mowy hr. Ciano, zostanie zakłajstrowane, przy czem plastry z kojącym balsamem na rany stosunków francusko - włoskich kładł będzie p. Chamberlain, który w styczniu wybierze się z wizytą do Rzymu.

Projekt tej wizyty nazwano w prasie Godesbergiem nr. 2. Jest to oczywiście przesada, pomiędzy Francją i Włochami nie ma bowiem tak poważnych spraw spornych, które nie dałyby się uregulować. Ostatni konflikt ma wszelkie cechy taktycznego posunięcia dyplomacji włoskiej. Przy tej okazji warto przypomnieć, że po Monachjum pomiędzy Francją i Rzymem nastąpiła duża poprawa stosunków, która wyraziła się w nominacji ambasadora Francji w Rzymie, który objął przed miesiącem po bezmała dwuletniej nieobecności swe funkcje.

Nosił wilk, ponieśli i wilka — oto najlepszy komentarz do sensoryjnej dymisji wszechwładnego do niedawna komisarza bezpieczeństwa Jeżowa. Bezpośrednim powodem załamania się wpłyów Jeżowa była ucieczka szefa dalekowschodniej ekspozytury N. K. W. D. Łuszkowa-Samojłowicza w Chabarowsku do Japonji. Wypadek ten spowodował ostry konflikt pomiędzy Jeżowem i komisarzem politycznym czerwonej armji Mechlisem, który prowadził śledztwo w tej sprawie. Następnie wykrycie wielkiego ugrupowania opozycyjnego w komsomole przy czyniło się do zupełnej utraty prestiżu Jeżowa na Kremlu. „Żelazny“ narkom okazał się do niczego.

KONIEC KARJERY JEŻOWA

We wrześniu b. r. Stalin wzewał z Kaukazu do Moskwy jednego z swych najbardziej oddanych współpracowników gruzina Berja, który mianowany został komisarzem bezpieczeństwa drugiego stopnia. Podobnie jak Jeżow wygryzł Jagodę, Berja zrobił to samo z Jeżowem. Nie wysłał się nawet zbytnio na wynalezienie nowych sposobów. Zaczął od tego, że pousuwał zaufanych współpracowników Jeżowa i wsadził swoich ludzi.

Oficjalny komunikat, który ogłoszono przed kilku dniami, formalnie potwierdza przeprowadzone już zmiany z przed paru miesięcy. Nie jest rzeczą wykluczoną, że dalszy los Jeżowa będzie podobny do losu Jagody. Sz.

„To jest w całej naszej polemice najważniejsze. Polacy, którzy mają w sobie polskość, porozumieją się zawsze. Nie można się tylko w Polsce porozumieć z Polakami paszportowymi, których o miłą czuć — jednego dziegiem moskiewskim, drugich paryską perfumą, trzecich czosnkiem z diaspory, innych jeszcze piwem monachijskiem. Z tymi istotnie nie można się porozumieć. Bo w sprawie takiej, jak kultura narodowa, potrzeba daleko mniej logistycznych definicji i intelektualnego rozumienia, niż — wycucia. Skoro więc mamy to samo wycucie, to i porozumieć się łatwo.



NOTATNIKA

Zapach podstawą kultury

Tygodnik „Obrona Kultury“, odniedawna zresztą wychodzący, zajął się w ostatnim numerze (11 grudnia) spóźnioną polemiką z p. Jerzym Hulewiczem, który w swoim czasie wystąpił, jak wiadomo, w „Kurjerze Porannym“ z pomysłem etatyzacji, totalizacji i zgłajchsztaltowania kultury polskiej, proponując utworzenie państwowych izb kultury (PIK) i „ośrodków dyspozycyjnych“ kultury (Ośdyk). P. Jerzy Hulewicz zakończył był swoje pomysły słowami: „Wierzę, że porozumienie Polaków na temat kultury jest możliwe“. Nawijając do tych słów, „Obrona Kultury“ pisze:

„To jest w całej naszej polemice najważniejsze. Polacy, którzy mają w sobie polskość, porozumieją się zawsze. Nie można się tylko w Polsce porozumieć z Polakami paszportowymi, których o miłą czuć — jednego dziegiem moskiewskim, drugich paryską perfumą, trzecich czosnkiem z diaspory, innych jeszcze piwem monachijskiem. Z tymi istotnie nie można się porozumieć. Bo w sprawie takiej, jak kultura narodowa, potrzeba daleko mniej logistycznych definicji i intelektualnego rozumienia, niż — wycucia. Skoro więc mamy to samo wycucie, to i porozumieć się łatwo.

Tym sposobem artykuł „Obrony Kultury“, zatyłowany „polemika“, obraca się niejako w aprobata projektu p. Hulewicza. Zważmy w jakie argumenty jest ta aprobata ujęta. Istotnie logiki i intelektualnego rozumienia w nich niewiele. Czy można się naprzykład porozumieć zapomocą wczucia? Zapomocą wycucia można się raczej obwąchać o miłą, wywieszony zapach dziegiu, perfumy, czosnku i piwa — ale nie porozumiewać. Jednakże, czy za kryteria kultur narodowych można brać zapachy narodowe? W ten sposób kultura włoska byłaby wonią makaronu i oliwy; kultura angielska pachniałaby sodą i whiskey, a o polskiej narodowej możnaby rzec, że wonieje monopolką albo kiełbasą z kapustą, albo barszczem z rurą. Zasada „kochajmy się“, której jak widać z cytowanego urywka, holduje „Obrona Kultury“, również nie jest wskazana. Doświadczenie uczy, że narody i społeczeństwa właśnie nie lubią twórców swej kultury; twórcy ci muszą zwalczać uprzedzenia i opory swych rodaków, wyganiać na cztery wiatry różne ich zapachy. Gdyby za czasów Mickiewicza i Słowackiego założono jakiś „ośdyk“, czy zaproszono ich na kierowników? Napewno nie. A może zaproszono — odpowie „Obrona Kultury“ — i jako argument wysunie pochwałę cudnej woni bigosu, skomponowaną przez Mickiewicza.

Notatki polemiczne

„Zaczyn“

Grupa Zaczyn dezawuowana swego czasu przez plk. Koca, ma dziś duże wpływy w ozonie. W ostatnim numerze tego pisma czytamy artykuł: „Duże litery! Tusty druk“, omawiający incydent z plk. Wendą. Cały artykuł pisany jest podniesionym tonem. Niektóre jego ustępy całkowicie przypadają nam do przekonania. Np.:

Poseł, którym powinien być obywatel z wyrobionem przekonaniem i silnym charakterem ma odgrywać rolę ministranta bujającego kadzience przed ministrami, którzy u nas nie są — dodajmy to — dożywni.

Bardzo słusznie, ale koliduje to z całą tą frazeologią o „dyscyplinie“, którą tak się akcentowało w „Ozonie“ koliduje z tem najniefortunniejsem w świecie przenoszeniem wzorów wojskowych do stronnictwa politycznego. Cieszymy się, że Zaczyn się przekonał, że to nie ma sensu.

Ów podniesiony ton, w którym jest pisany omawiany artykuł, jeszcze się podnosi i zaostrza, kiedy chodzi o jakąś pozycję stabilną do obronienia. Znaczących taktyków: miejsca słabe chronione przez ofensywę.

A więc czytamy:

Dudki, dewastujący za dziesięć groszy dziennie umysłowość rodaków, dudki, z najgorszego gatunku dudków — gryziółków, doglupiające codzien nie Polaków do granic swoich ptasich mózdków wiedzieli, że przemawiał Szeł Obozu, ale tłustym drukiem wyrażały wątpliwości w czyjem imieniu przemawiał Wenda... Bo gdy dudkom — gryziółkom potrzebne to jest do czegoś, umieją doskonale nie odróżniać Szeła O. Z. N. od jego szefa sztabu.

Więc ostatecznie o co chodzi. Ze przemawiał szef sztabu, a nie szef ozonu i że dlatego wypowiedział swe osobiste poglądy, a nie całego ozonu. Mój Boże, ale od kiedy to poglądy całego stronnictwa, ma wyłącznie wypowiadać tylko jego szef. Zdawałoby się, że i „szef sztabu“ jest dostatecznie dużą w stronnictwie figurą, aby jego wypowiedzi, zwłaszcza z trybuny sejmowej uważać za poglądy całego stronnictwa.

Zarzucaliśmy plk. Kocowi, że się nie wypowiada w sprawie rządu. Organizacja polityczna może albo: 1) udzielać poparcia rządowi, albo 2) żądać zmiany rządu, albo — tertium non datur. Plk. Koc nie chciał popierać rządu, bo nie chciał się obarczać jego niepopularnością i nie chciał, czy też nie chciał, by rządu nie uważał by od tego rządu całkowicie zależny. Takie postępowanie kwalifikujemy jako zły obyczaj polityczny. Widzimy jednak, że ozon wkracza na tę samą drogę. Cat.

W POZNANIU „SŁOWO“

- nabyć można w następujących punktach sprzedaży:
- przy Eplanadzie
- „Kinoteatrze „Słońce“
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskiem
- „Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „Banku Oskrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „Kramarskiej i Rynkowej
- „ Marsz. Focha i Al. Marxa
- Piłsudskiego

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ Powszechnych!

Wysz.

A. PIASECKI S. A. Kraków
poleca na Święta **ŁOM POLSKI** z gwarancją czystych surowców.

Od Administracji

W związku ze zbliżającym się okresem zakupów świątecznych, ADMINISTRACJA „SŁOWA“ przygotowuje branżowy spis firm chrześcijańskich, który zamieszczony zostanie pięciokrotnie, a mianowicie w niedzielę — 18 grudnia, we wtorek — 20 grudnia, we czwartek — 22 grudnia, w piątek — 23 grudnia oraz w Wydaniu Świątecznym naszego pisma.

Polecamy nasz spis branżowy łaskawej uwadze P.P. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników.

Zamówienia ogłoszeń przyjmuje ADMINISTRACJA „SŁOWA“

oraz
Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO.
Garbarska 1.

Szczepienia ochronne wielką bronią w walce z chorobami

W szeregu zagadnień związanych z opieką nad dziećmi coraz bardziej uwagę zwraca się w latach ostatnich na szczepienia ochronne, jako na podstawowy dział intensywnie dziś rozwijanej profilaktyki. W bilansie naszego lecznictwa, a zwłaszcza lecznictwa ubezpieczeniowego, jest to pozycja o ogromnej wartości, której znaczenie — szczególnie przy obecnie szerzej wprowadzanym szczepieniem przeciwgruźliczym — niestannie wzrasta.

Dzięki niej usunęło się u nas zupełnie groźbę ospy, która, jak to podkreślają sprawozdania lekarskie z przed paru dziesiątków lat, w samej Warszawie pochłaniała corocznie około 350 ofiar. Zmniejszyły się również zachorowania na dur brzuszny, błonicę i szkarlatynę, a w szczepionce B. C. G. — przeciwgruźliczej, upatruje się dziś z głębokim przekonaniem najradkalniejszą na przyszłość broń w walce z tą klęską społeczną.



GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12 grudnia 1938 r.

DEWIZY: Belgia 89,10 — 89,32 — 88,88. Berin 213,07 — 212,01. Gdańsk 100,29 — 99,75. Amsterdam 287,65 — 288,39 — 286,91. Kopenhaga 100,45 — 110,75 — 110,15. Londyn 24,73 — 24,80 — 24,66. Nowy Jork 5,29 1/2 — 5,30 1/4 — 5,28 1/4. Nowy Jork kabel 5,29 1/4 — 5,31 — 5,28 1/2. Oslo 124,10 — 124,43 — 123,77. Paryż 13,95 — 13,99. Praga 18,14 — 18,19. Sztokholm 127,20 — 127,54 — 126,86. Zurych 119,60 — 119,90 — 119,30. Medjolan 27,96 — 28,03 — 27,89. Heisingtors 10,92 — 10,95 — 10,89. Montreal 5,26 1/4 — 5,24. Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgii belg. 89,32 — 88,85. Dolar amerykański 5,29 — 5,26 1/2. Dolar kanadyjski 5,24 1/2 — 5,22. Floreny 101. 288,39 — 286,65. Frank franc. 13,99 — 13,89. Franki szwajc. 119,90 — 119,10. Funt angielski 24,80 — 24,64. Guiney gd. 100,25 — 99,75. Korony czeskie 10,75 — 10,40. Korony duńskie 110,75 — 109,90. Kor. norw. 124,43 — 123,45. Kor. szwedz. 127,54 — 126,55. Liry włoskie 18,90 — 18,30. Marki fin. 10,95 — 10,70. Marki niem. srebrne 93,00 — 90,00.

AKCJE: Banki Polski 131,50. Bank Handlowy 52,50. Bank Zachodni 41,50. Cukier 34,50. Modrzewiów 20,00. Starachowice 43,75. Tendencja utrzymana na 64,50 — 64,75 odst. setki.

PAPIERY PROC.: 4% wewnątrz-3% inwest. 1 em. 83,25 serie nie notowane. 3% inwest. 2 em. 82,25 serie 90,00. 4% premij. dol. 42,25. 4% konsolidacyjna 66,25. 8% przem. pol. — 78,00. 8% ziem. dol. kup. 112,57. 4% ziemskie — seria piąta 63,00 — 62,75. 5% Warszawy 1933 rok 71,75. 5% Cześć stochowy 1933 rok 62,25. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów nie co słabsza.

Nakazane ustawą szczepienia ospy obejmują wszystkie bez wyjątku dzieci — niemowlęta i dzieci w wieku szkolnym; szczepienia duru brzuszno-go i błonicy przyjęły się zwyczajowo i są pilnie przestrzegane zwłaszcza w stosunku do dzieci wysyłanych na kolonie. Obecnie, żądne z małych „kolonistów“ nie opuści miasta o ile wpraw nie wylegitymuje się zaświadczeniem lekarskim o ich szczepieniu. Ogółem, szczepienia ochronne objęły w 1937 r. 170.184 dzieci ubezpieczonych.

Kwestia ich przeprowadzania jest rozwiązywana w sposób dwojaki: albo, na mocy nawiązanych przez Ubezpieczalnię kontaktów kieruje się dzieci do Miejskich Ośrodków Zdrowia, albo co jest rzadziej praktykowane, Ubezpieczalnia przeprowadza szczepienia we własnym zakresie.

Poza temi szczepieniami, coraz większej wagi nabierają ostatnio szczepienia B. C. G. — przeciwgruźlicze. Stanowią one ogromną zdobycz współczesnej medycyny, wyszły już zupełnie z zakresu eksperymentalnego i są dziś traktowane jako metoda naukowa o szerokiej możliwościach stosowania na przyszłość. Chwilowo jednak na przeszkodzie ich rozpowszechnienia stoją tak nieufność rodziców, zrażająca przykłądem Niemiec, gdzie szczepienia te parę lat temu pochłonyły tragiczną ilość ofiar, jak i wysoka cena pojedynczego szczepienia, wahająca się w granicach 2 — 10 zł. Stosuje się więc szczepienia przeciwgruźlicze przede wszystkim na ośdetkach, w których rodzinie jest gruźlik i które mogą być z tego powodu łatwo narażone na zakażenie chorobą.

Jak dotąd, szczepienia przeciwgruźlicze wprowadziły już wszystkie kliniki i ośrodki uniwersyteckie oraz większa część szpitali i oddziałów pediatrycznych. W 1927 r. szczepiono ogółem 2754 dzieci ubezpieczonych. Ze stanowiska lecznictwa społecznego szczepienia B. C. G. mają znaczenie ogromne, umożliwiając bowiem podopiecznym dzieci z środowisk gruźliczych. Walka z gruźlicą u dzieci starszych odbywa się drogą wysiania na kolonie, dożywania zimą i t. p., natomiast u niemowląt, zdanych wyłącznie na opiekę matki, często nie stosującej się do zaleceń lekarza, jedyną bronią zapewniającą mu obronę przed chorobą płuc jest szczepienie.

Za obrazę pamięci Marszałka Piłsudskiego

DZIAŁACZ LUDOWY, SKAZANY
NA JEDEN ROK WIEZIENIA

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie znalazł się proces St. Ziemińskiego, działacza Stronnictwa Ludowego, oskarżonego o obrazę pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przepiętstwa tego dopuścił się Ziemiński dnia 4,9 r.b. w czasie uroczystości poświęcenia sztabu Stronnictwa we wsi Reguły pod Warszawą.

Sąd, na wniosek prokuratora, postanowił prowadzić rozprawę przy drzwiach zamkniętych poczem ogłoszony został wyrok, mocą którego Ziemiński skazany został na jeden rok więzienia. Bronił adw. Ujazdowski.

„Czeka“ zamordowała prezydenta Francji?

Rewelacyjne zeznania świadków w procesie Plewickiej

PARYŻ. Proces o porwanie i zamordowanie gen. Millera daje prawie codziennie nowe sensacje.

GPU ZAMORDOWAŁO PREZYDENTA FRANCJI?

Sobota była dniem niebywałej sensacji w procesie Plewickiej

spowodują złozenia sensacyjnych zeznań przez świadka Teodonescu, b. pułkownika armii carskiej, obecnie szofera taksówki paryskiej.

Teodonescu oskarżył Czekę moskiewską nie tylko o zamordowanie gen. Kutiepowa, lecz również o morderczy zamach na

prezydenta Republiki Francuskiej Doumer'a.

GEN. SKOBLIN NAMAWIA

W roku 1932 — zeznawał Teodonescu — namawiał mnie gen. Skoblin abym wstąpił do GPU lub udawał chęć wstąpienia, bo to jest bardzo intratne.

Teodonescu pozornie zgodził się na propozycję. Wówczas skontaktował go Skoblin z szefem wywiadu sowieckiego, gen. Iwanowem, którego zadaniem było śledzenie działalności rosyjskich emigrantów. Iwanow był doskonale poinformowany o wszystkim, co działo się wśród emigracji rosyjskiej i w polityce francuskiej.

WIELKIE ZDARZENIE

Pewnego dnia oświadczył mi Iwanow, że w czasie wyborów dojdzie we Francji do wielkiego zdarzenia („grand coup“). Kto padnie ofiarą tego zdarzenia? Tardieu?... Doumer? Iwanow dał, jak bardzo byłby zadowolony, gdyby dokonał tego Bosjanin, naprzykład chory umysłowo Kozak.

PAŁAC ELIZEJSKI BYŁ POWIADOMIONY

Teodonescu zeznał, że o rozprawie tej — zdaniem jego ujawnił się z zamiarem Czeki moskiewskiej — zawiadomili natychmiast komisarjat bezpieczeństwa przy Pałacu Elizejskim, ostrzegając przed zamachem Moskwy.

Prezydent Doumer został jednak w dniu 6 maja 1932 roku zastrzelony przez umyślowo chorego Gorgulowa.

Teodonescu oświadczył, że ostrzegł również gen. Millera kilkakrotnie od roku 1935, iż istnieje zamiar uprowadzenia go.

BIESIADOWSKI ZEZNAJE

M. in. zeznawał w sobotę b. radca ambasady sowieckiej w Paryżu, słynny Biesiadowski, który po aresztowaniu zbiegł z ambasady i udał się pod ochronę władz francuskich. Biesiadowski podaje jako obecną swą za wód dziennikarstwo.

TAJEMNICE AMBASADY SOWIECKIEJ W PARYŻU

Zapytany przez adw. Ribet czy w gmachu ambasady sowieckiej w Paryżu przy Rue Grenelle istnieją katakumby — nie chciał Biesiadowski początkowo odpowiedzieć, przyznał jednak, że gmach budowany został w 17 wieku i posiada podziemia, z rozgałęzionymi ganki podziemne, z których jeden zamknięty jest ciężkimi żelaznymi drzwiami.

Na dalsze pytania adw. Ribet odpowiada Biesiadowski z usmiechem, lecz wymijająco.

Przeciw rozbijaniu jedności

Prezydent stolicy St. Starzyński

O KANDYDATAH OPOZYCJI I GROZBIE ŻYDOWSKIEJ

W wywiadzie, udzielonym Agencji „Iskra“ prezydent Starzyński tak charakteryzował program i kandydatury opozycji, mobilizującej swe siły przed wyborami do Rady Miejskiej:

— W odezwie swojej t. zw. Narodowy Komitet Radykalny obiecało bardzo wiele. Powołując się na Niemcy i Włochy, ma w Polsce otworzyć „bramy lepszej przyszłości, zaczynającej się od gospodarki miejskiej w Warszawie od wyborów samorządowych w stolicy“.

Płkny tekst w blanco, ale bez zrytu i bez dostatecznych informacji o wypłacalności wystawcy...

O liście Frakcji Rewolucyjnej mogę tyle wspomnieć, że przeciw jej przedstawiciel był wieloletnim prezesem Rady Miejskiej, a tem samem poważną część odpowiedzialności za dawną fatalną gospodarkę ponosi. W orbicie wpływów tej partii była działalność dawnych Zakładów Zaopatrzenia

walicy Warszawy, które ponad 20 milionów złotych Warszawa straciła przyznosi — za tej kadencji powstał słynny statut emerytalny, w którym tak pokrzywdzono tych, co w wojsku polskim i wszelkich formacjach polskich służyli w przeciwieństwie do służby w armjach zaborczych i t.d.

Przechodząc do oceny t. zw. list pracowniczych prezydent Starzyński oświadczył:

Utworzenie tej listy uważać należy za przykre i szkodliwe nieporozumienie, chyba, że kryją się pod tem jakieś cele polityczne organizatorów, z którymi jeszcze się nie zdradziłem.

O dzikich listach wspominać nie warto.

— Rozbicie głosów — kończy swe uwagi prezydent Starzyński — stworzyć może przy obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej wyjątkowo przegraty dla ewentualnego bloku żydowsko-socjalistycznego.

Afera fałszerska czeków na 200 tys. zł.

Kluczyk od skrytki pokrzyżował plany pomyślowego oszusta

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym znalazł się pan o poważnym wyglądzie, b. prokurent Towarzystwa Importu Surowców, Marjan Smokowski, doktor praw, liczący przeszło 50 lat, b. profesor gimnazjum w Gdańsku. Dr. Smokowski odpowiada za główną aferę sfalszowania czeków firmy, której był prokurentem, na 200 tysięcy złotych. Pieniądze te podjął i przywłaszczył.

Dr. Smokowski, mający prawo podpisywania czeków firmowych, popłynął pomyślowo fałszersko. Przerobił mianowicie czek opiewający na 5.000 zł, fałszując go na 105.000 przez dopisanie cyfry „10“ przed cyfrą „5“. W podobny sposób sfalszowano też czek opiewający na 15.000 zł i przerobiono na 115.000 zł. Oba czeki zrealizowano w BGK.

Z uzyskanych drogą przestępstwa pieniędzy dr. Smokowski przeznosił ułokował 180.000 zł w różnych bankach na fikcyjne nazwiska, a następnie książeczki bankowe zdeponował w safesie Banku Handlowego, licząc, że nawet w razie zdeklarowania afery będzie mógł za go posiedzieć i po wyjściu z więzienia „zdobyc“ wyrosnącą 180.000 zł, będzie mógł zarochać jako honorarium za pobyt w celi.

Pomysł dowodzący duże praktyczne i przewidywał na przyszłość

nie udało się, gdyż policja zainteresowała się zależonym przy Smokowskiemu kluczykiem od safesu. Po licznych wywiadach w najrozmaitszych bankach warszawskich, trafiono na właściwy bank, zdeklarowano skrytkę, skonfiskowano książeczki bankowe i pieniądze w kwocie 180.000 zł. zwrócono poszkodowanej firmie, której straty w ten sposób ograniczają się tylko do sumy 20.000 zł.

Z kwotą tą dr. Smokowski postąpił nadzwyczaj rozręcznie i lekkomyślnie, gdyż w krótkim czasie przepuścił ją na hulanki z tancerkami w dancingach warszawskich, placąc hojnie po 200 i 300 zł. dziesięć razy w udział w zabawie. Jednej fordanserce kupił nawet biżuterję za 4.000 zł. oraz 10 obligacji Pożyczki Inwestycyjnej.

Razem z dr. Smokowskim, cieszącym się najlepszą opinią, odpowiada przyjaciel jego Anastazy Grabowski, który wspólnie podejmował z nim jeden czek i miał przerobić sumę na czeku. Za tę drobną fatygę dr. Smokowski wypłacił mu 5.000 zł.

Dr. Smokowski odpowiada z więzienia.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kamiński, oskarża prok. Baszkowski. D-ra Smokowskiego broni adw. Nowogródzki.

Ty czy ja?

WSPOMNIENIA NIEMIECKIEGO LOTNIKA BOJOWEGO

Zupełnie blisko, na prawo ode mnie, może najwyżej w odległości tysiąca metrów, z kursem na Dixmuinden, leci sobie Tommy“, czyli samolot angielski. Z pewnością nie widzi mnie, gdyż inaczej nie trzymałby się tak równo kursu... Jestem niestychanie wstrząśnięty... Serce bije mi w gardle... Czuję jak okulary przekrzywiają mi się... Już zdaleka zaczynam mierzyć... Jeszcze nigdy nie strzelałem sztywnym karabinem maszynowym... A tymczasem ten ciągle i ciągle powiększa się na muszce... Nareszcie myślę dość już... Kciuki leżą oddawna na spustach. I nagle... tak... tak... ratatak... Wtem on staje dęba... Jest to aparat brązowy... Zapewne nowy „SE 5“... Wygląda jak tarcza na niebie... Patrzę zdumiony... zapomi nam strzelac... W tem on nagle znajduje się na lewo ode mnie i wypuszcza serję na mnie... Do diabła... więc i on może... W następnym momencie przelatuje pod mną i momentalnie zwraca poza mną... Czekał teraz ja... Szybki skręt w prawo... Gdzie on jest ten drab? Aha... Za mną z tyłu z lewej i wyżej... Jak on to zrobił? A więc teraz wyrównać i ster wysokościowy... Muszę pójść wyżej... Ach mój Boże... Ten „D 3“ reaguje fantastycznie... Teraz ja stoję w powietrzu jak tarcza... Ten drań strzelac... Czuję, jak pociski uderzają w maszynę... Teraz skręć na prawo... Dobrze... O Boże, co się dzieje? Nagle jestem głowa na dół i ziemia krąży przed memi oczyma... Coraz przedziej... Widocznie ster się zersuł... Do djaska! Czemu nie zostałem w domu... Szarpnię za ster... podtrzymuję okulary... W tem... co się dzieje... obracanie się ustało... Maszyna leci znowu... Dziwne! To było już niemal beznadziejne... A jednak...

Konstatuję, że jestem jeszcze na wysokości 1.200 metrów... Ale, ale gdzie mój „Tommy“? Zdażyłem o nim zupełnie zapomnieć przez tych kilkanaście sekund.

Aha! Leci tam z tyłu. Cokolwiek wyżej. Kierunek zachód. A więc stracił mnie z oczu, albo też myśli, że mnie zestrzelił. Hm... Czy go jeszcze dopadnę? A gdyby tak spróbować?

A więc pełny gaz i za nim! Już znowu się powiększył. Albatros jest jednak o wiele szybszy... Zaraz... Jak to mówi Boelcke? możliwie jaknajbliżej, a wówczas musi spaść... Teraz jestem już blisko. Podciągam się z dołu w górę... Dotąd niczego nie zauważyłem... Teraz mogę odczytać numer na jego ogonie. Tak... tak... tak... ratatak... Momentalnie idzie w górę, podciągając z nim i wypuszczam nową serję... Nagle spada, jak strzala przelatuje pod mną kołami do góry... Niema go... Kręcę się... Jest! tam w dole... już blisko ziemi... ciągle kołami do góry... Nad jakimś domem... Trach... Ryczą głośno... Tam w dole wygląda to jak wzbuch... Ziemia tryska w górę i jakieś kawałki drzewa czy blachy, które wolno opadają...

Kręcę... W tem nagle... Co to? Błysk i huk tuż obok mnie. Zajęty walką nie zauważyłem szrapneli, których obłoczki wykwitły w pobliżu... Tam do djaska! A więc gaz ile sił maszynie starczy i „węzową linją“ do domu!

Przedemną Izerą... Dixmuinden... Ho, ho! Wcale daleko zapędziłem się. Jestem na wysokości 600 metrów. Ach, eskadra już wróciła. Pech! Tak, ale zestrzelił elife swego pierwszego i odrazu pierwszego dnia! To nie drobiazgi! I pierwszy z eskadry. No, ci zrobią dopiero oczy! Żeby tylko teraz przy lądowaniu nie wydarzył się jaki kawał... Na szczęście nie.

Wyskakuje z maszyny, biegnę do Sachsenberga i chcę meldować... Niestety nie dochodzę do słowa.

— Panie podporuczniku Osterksmp, pan działał wberw rozkazowi — głosem ostrym i zimnym — stwierdza Sachsenberg. — Dlaczego właściwie mówi do mnie „per pan“, a nie „per ty“?

Zaczyna się typowa wojskowa „rozmowa towarzyska“, w

której jeden mówi i to przeważnie bardzo głośno, mimo, że drugi doskonale słyszy, a drugi milczy i słucha. Ten, który sam mówi, ma zwykle mniejszą lub większą rację, przedewszystkiem jednak zarabia więcej pieniędzy i dlatego mu wolno.

Tym razem ja byłem tym „innym“, słuchałem więc w milczeniu, gdyż on miał istotnie rację. W duchu jednak myślałem sobie: „Niech się wygada, wkrótce będzie inaczej śpiewał...“

Nareszcie zdawało mi się, że skończył. Przyłożyłem więc rękę do nakrycia głowy i powiedziałem:

— Melduję posłusznie, o g. 6.20 w okolicy Dixmuinden, zestrzeliłem angielski jednosiedzeniowy aparat, z tamtej strony frontu.

Jeśli wyobrażałem sobie, że natychmiast rzuci mi się na szyję, to popełniłem grubą omyłkę, gdyż on zaczął znowu jeszcze głośniej:

— Takie bzdury! Teraz wmawia mi jeszcze, że zestrzelił Anglika! Typowy objaw megalomanji u początkującego! Ponieważ zdarzył się trochę strzelaniny i jakiś tam, Bóg wie, z jakich powodów zjeździe w dół, zaraz się takiemu wydaje, że zestrzelił nieprzyjacielski aparat. Nie, panie podporuczniku, to nie jest takie proste, jak się panu wydaje!...

Właśnie chciałem odpowiedzieć, że widziałem jak ów przeciwnik koziołkując zwał się na ziemię, gdy pojawił się goniec z telefonogramem. Sachsenberg przeczytał meldunek i mówi:

— Ma pan! Czytaj pan, a w przyszłości niech pan się stara podawać ściśle dane.

Biorę i czytam: „Obserwator artyleryjski X. melduje: O 6.15 walka powietrzna Albatrosa z samolotem nieprzyjacielskim. Albatros ścigał nieprzyjaciela. Złknięli obaj we mgłę, w kierunku zachodnim. Wynik walki nieznany“.

— No przynajmniej mi rację? — mówi już łagodniej Sachsenberg.

(D. C. N.).

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Madame Pompadour“.
TEATR NARODOWY: „Szaleństwo“.
TEATR ATENEUM: „Kupiec i gość“.
TEATR POLSKI: „Maskarada“.
TEATR LETNI: „W roli głównej Barbara Bow“.
TEATR NOWY: „Złoty deszcz“.
TEATR MAŁY: „Rozwińdźmy się“.
TEATR KAMERALNY: „Rodzeństwo Thierry“.
TEATR MALICKIEJ: „Trafika Pani Generalowej“.
TEATR R.15: „Roxy“.
MAŁE QUI PRO QUO: „Wielka czwórka“.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Fric-Frac“ czyli „Sprzedajemy Warszawę“.
TEATR WIELKA REWJA: „Raj kobiet“.
TEATR BUFFO: „Porwanie Sabinek“.

KINA

ATLANTIC: „Batalja nieustraszonych“.
BALTYK: „Tum szaleje“.
CAPITOL: „Jastrząb“.
CASINO: „Gehenna“.
COLOSSEUM: „Zebrek w purpurze“.
EUROPA: „Cztery córki“.
FILHARMONJA: „Paweł i Gawel“.
HOLLYWOOD: „Zamknięty świat“.
IMPERJAL: „Wszędzie kobieta“.
PALLADIUM: „Podlotek“.
PAN: „Zapomniana melodia“.
RIALTO: „Wesolo żyjemy“.
ROMA: „Lord Jeff“.
STUDJO: „Nasza czwórka“.
STYLLOWY: „Niebezpieczna kobieta“.
SWIATOWID: „Drum“.
UCIECHA: „Ostrożnie Profesorze“.
VICTORIA: „Matłzeństwo z przekodami“.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Baba dzwona“.

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Tekla“.
TEATR WIELKI: „Gioconda“.

We Lwowie

TEATR WIELKI:

W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. EL. ORZESKOWEJ: „Mysz kościelna“.

„Kto dysponuje tajnymi agentami, ten niewątpliwie posiada również różne lokale w Paryżu, służące do poufnych spotkań“.

Świadek stwierdził na pytanie rzecznika powódki, że ambasada sowiecka w Paryżu miała przydzielonego do personelu ambasady lekarza i chemika dr. Beliskiego. Był on przydzielony do przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, będąc zarazem zastępcą szefa „najtajniejszej policji“.

Dr. Beliski opuścił Paryż w 1932 roku, wyjechał do Moskwy i tam został rozstrzelany.

Śmiercią gwałtowną, bo otruty, zginął również lekarz ambasady sowieckiej w Berlinie, dr. Goldstein.

Zmarły opłany sęcią pajęczą

W Londynie, na jednym z odległych przedmieść żył Edward C. Asch, znany powszechnie dziwak, który całe życie swoje poświęcił badaniu życia pajęków.

Staruszką można było spotkać codziennie w porze obiadowej przed gmachem szkoły, gdzie od dzieci, znających jego pajęcze upodobania, kupował za 50 pensów pajęki. Miał ich pełno w swoim domu. — Owady gnień dziły się wszędzie: w rogach mieszkan, pod biurkami a nawet pod łóżkiem starca. Poza tem staruszek był zamknięty w sobie, prawie nigdy nie przyjmował wizyt i kiedy zmarł, nikt nie wiedział o jego zgonie.

Po kilku dniach otwarto mieszkanie samotnika i znaleziono jego zwłoki w łóżku, opłatanie sęcią pajęczą. Po całym ciełe zmarłego chodziły owady snując swe pajęcze nici. Makabryczny ten widok wywołał na obecnych wstrząsające wrażenie.

Programy radjowe

WARSZAWA

Wtorek, 13 grudnia 1938 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. — 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Nasi ulubieńcy śpiewają. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po ludniowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Mam 13 lat” powieść. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśni Corneliusza w wyk. Tatjana Nollera — Mazurkiewiczowej. 16.50 — Ukryte sily morza i wnętrza ziemi. — 17.00 Utwory fletowe w wyk. Feliksa Tomaszewskiego. 17.25 Na tropach przemysłu staropolskiego — pogadanka. 17.35 „Z pieśni po kraju” — aud. 18.00 Audycja dla wsi. 19.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. — 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Życie literackie w Rosji Sowieckiej — szkic Czesława Zgorzelskiego. 22.15 Koncert solistów. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

Środa, 14 grudnia 1938 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. — 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.20 Serenady na instrumentach solowych (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Dom i szkoła”. 16.35 Sergiusz Taniejew — Trio D-dur op. 22. 17.00 Oddziały oświatowe do potężnej armii odczyt. 17.15 „Damy w krenolinie śpiewają...” audycja muzyczna. — 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 „Dyskutujemy” 19.00 Muzyka węgierska w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „O tak zwane sprzyjanie w literaturze” — dialog. 22.00 Folklor różnych krajów. 22.40 Wiedza i książka. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Komunikat meteorologiczny. 23.05 — Wiadomości z Polski w języku angielskim.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.

Wtorek, 13 grudnia 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.20 Koncert poranny. 8.10 Nasz program i wiadomości z naszych stron. 11.15 Nasi ulubieńcy śpiewają (płyty z Warszawy). — 14.00 Muzyka. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Przewodniczy zespół Iniarci — pogadanka. 15.40 Muzyka z płyt. 16.10 Zakończenie programu.

WILNO

Wtorek, 13 grudnia 1938 roku

6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Trzymaj się prosto” — pogawędka dla kobiet prowadzi Dr. Zofja Michejdzina. Patrz program warszawski. 11.15 Koncert symfoniczny. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.00 Sprawy wiejskie. 13.15 — Muzyka lekka z udziałem Mieczysława Fogga. Patrz program warszawski. — 15.15 Mała skrzyneczka dla dzieci miejskich prowadzi Ciecila Hala. Patrz program warszawski. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Duety wokalne w wyk. Olgi Ogini i Mtry Sobolewskiej. — 18.20 „Anegdota i prawda” — feljton. Patrz program warszawski 22.00 Z życia literackiego w Rosji Sowieckiej — szkic Czesława Zgorzelskiego. Patrz program warszawski. 22.55 Rezerwa programowa. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

Niezwykłe odznaczenie

ks. biskupa Okoniewskiego

W stolicy biskupa morskiego Pelplinie odbyła się piękna i niezwykle rzadka uroczystość odznaczenia ks. biskupa morskiego dr. Okoniewskiego, ordynariusza diecezji chełmińskiej „Białym Krukiem” i wielką wstęgą inkunabułu in folio z emaljami za zasługi na polu bibliofilskim, naukowym i bibliotekarskim.

Na uroczystość tę przybyły specjalne delegacje bibliofilów z Krakowa, Warszawy, Lwowa.

Inkunabuł przedstawia otwartą księgę z emaljami w postaci białych kruków. Podobne odznaczenie w roku 1934 otrzymał minister Louis Barthou, bibliofil francuski. (PAT.)

Przy chorobach wątroby i otłocności **MINEROGEN F. F.** Apteka Mazowicka Warszawa Mazowiecka 10.

„Autorytet i wolność”

XVII tydzień społeczny SKMA „Odrodzenie” w Lublinie

Jak co roku, w dniach 16—21 bieżącego miesiąca odbędzie się XVII Tydzień Społeczny „Odrodzenia”. Tym razem w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski.

Tygodnie Społeczne Stow. Kat. Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” mają swoją ustaloną i szeroko znaną opinię. Gromadzą one każdego roku rzeszę młodzieży akademickiej i starszej inteligencji oraz duże grono prelegentów z katolickiego świata nauki.

Tematem tegorocznych prelekcji i dyskusji jest niezwykle aktualny i wywołujący dziś na całym świecie wiele sporów, problem:

„AUTORYTET I WOLNOŚĆ”

XV tydzień społeczny będzie pracował nad rozwiązaniem tego problemu i z pewnością przyniesie wiele nowych i ciekawych wyników.

PRELEGENCI I TEMATY:

- 1. Kierunki pracy Pontyfikatu Piusa XI. Wytyczne w dobie obecnej. — Ks. biskup Wł. Goral.
2. Obowiązki wobec grup społecznych: rodzina, naród, zawód — według uchwał Synodu Plenarnego. — Prof. dr. Ignacy Czuma.
3. Granice wolności narodu w państwie. — Prof. dr. Henryk Dembiński.
4. Obowiązki wobec państwa. — Jan Dobraczyński.
5. Autorytet we współczesnych prądach pedagogicznych. — Prof. dr. Karol Górski.
6. Zasada kierownicza w państwie a wolność osoby ludzkiej. — Prof. dr. Ludwik Górski.
7. Autorytet i wolność w literaturze polskiej. — Prof. dr. Konrad Górski.

8. Wolność stowarzyszenia w ustroju korporacyjnym. — Ks. prof. dr. P. Kalwa.

9. Różne koncepcje wolności w ich rozwoju historycznym. — O. Romuald Kostecki O. P.

10. Wolność człowieka i łaska. — Ks. dyr. dr. Wł. Lewandowicz.

11. Współczesne katolickie prądy umysłowe i społeczne. — Mgr. E. Myczka.

12. Wychowanie katolików do nowych zadań społecznych. — Ks. pos. dr. Wł. Padacz.

13. Autorytet i autonomia. — Ks. prof. dr. J. Pastuszka.

14. Zagadnienia przymusu i terroru w życiu społecznym. — Ks. prof. dr. J. Salamucha.

15. Obowiązki wobec Kościoła. — Mgr. J. Serafin.

16. Gospodarka planowa a wolność gospodarcza. — prof. dr. Ca. Strzeszewski.

17. Prawo Boskie, naturalne, pozytywne i państwowe. — Ks. rektor dr. A. Szymański.

18. Granice wolności w sprawie małżeńskiej. — Prof. dr. A. Vetulani.

19. Historia i tradycje Tygodni Społecznych. — Ks. kan. dr. St. Wojas.

Komitet Org. zaprasza na Tydzień Społeczny tak młodzież akademicką jak i starsze społeczeństwo

Zbiorowy wyjazd uczestników z Wilna nastąpi w czwartek, 15 b. m. Wyżywienie i noclegi zapewnione. Zniżkowa cena przejazdu.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Kom. Org. oddział Wilno: lokal „Odrodzenia”, ul. Uniwersytecka 7 m. 9-a, wejście naprzeciwko wieży zegarowej USB, codziennie w godz. 13—14.

Notatki radjowe

Słów parę o radjofonizacji kraju

Sprawa popularyzacji radja posuwa się u nas ciągle żółwim krokiem. Pomimo wysiłków Polskiego Radja miljonowy radjostuchacz nie wchodzi do Urzędu Pocztowego aby zarejestrować odbiornik. W innych państwach mamy odbiorniki ludowe, tanie i dostępne dla wszystkich, odbiorniki te uważane są za przedmiot niezbędnej potrzeby i wyjęte z pod władzy sekwestratora.

Kiedy odwróćmy oczy od zagranicy i przyjrzymy się naszym ziemiom, stwierdzimy, że stan radjofonizowania wcale nie jest zachęcający. Przeciętny czytelnik sądzi pewnie, że województwo poleskie uchodzące za najuboższe, posiada najmniejszą ilość abonentów. Zestawienia statystyczne wykazują jednak, że województwo nowogrodzkie posiada jeszcze mniejsze nasycenie. Trzy województwa, wileńskie, nowogrodzkie i poleskie liczyły na 1. IV br. około 57 tysięcy abonentów, podczas gdy jedno województwo śląskie miało ich prawie dwa razy tyle.

Wobec takiego stanu rzeczy z tem większą uwagą należy śledzić prace radjofonizacyjne Społecznego Komitetu Radjofonizacji Kraju w Wilnie. Prace Komitetu, dość młodej jeszcze organizacji, bo liczącej niecałe dwa lata, skierowane są przede wszystkim na wieś, na radjofonizację szkół, świetlic i ośrodków. Słobódka i Pykonty, dwie całościowo radjofonizowane wsie, jedne bodajże na Kresach — to zasługa Komitetu. Dwie wsie, w których nad każdym domem wisi antena, to nie jest wiele, należy jednak pamiętać, że prace w tym kierunku zostały dopiero zaczęte.

Drugą bolączką jest słabe zradjofonizowanie naszych szkół. Wszyscy wiemy, z jakimi trudnościami walczy nauczycielstwo wiejskie. Zebranie pieniędzy na odbiornik radjowy wymaga niejednokrotnie kilkunastu tysięcy. W ciągu swego istnienia dopomógł Komitet 80 szkołom do nabycia odbiornika, a kilkunastu szkołom ofiarował je bezpłatnie. Nad sprawą planowej radjofonizacji szkół nie można przejść do porządku dziennego. Wysilki Komitetu mają charakter sporadycznej pomocy, pomocy niezbyt obfitej wobec istniejących potrzeb.

Obok tych prac o charakterze propagandowym zajmuje się Komitet również sprawami programowymi. Placówki Komitetu, 3 delegatury powiatowe i 23 gminne są pośrednikami między potrzebami i życzeniami ludności wiejskiej a Rozgłośnia Wileńską. Delegaci ci są „uchem” Rozgłośni; oni sondują opinie słuchaczy o celowości i układzie poszczególnych audycji i uwagi te przesyłają następnie Wydziałowi programowemu.

Współpraca Komitetu z Instytutem Akcji Katolickiej, z KOP'em i Oświatą Pozaszkolną to jeszcze mało. Społeczny Komitet Radjofonizacji Kraju jest związkiem organizacji o charakterze oświatowo-kulturalnym, — jednoczącym je na polu popularyzacji radja. Współpraca tych organizacji jest stanowczo zbyt słaba. Jedyne zbiorowy wysiłek może dać rezultaty. Jeżeli mamy podziękować Polskę w całym, musimy zrobić to wszyscy. Musimy zapamiętać o radju jako o narzędziu rozrywki i o upośledzeniu Kresów Wschodnich.

B. K.

W terenie i na torach

Szczegóły meczu Polska — Estonia

W niedzielę odbył się w Łodzi międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Estonia. Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 10:6. Wynik meczu odpowiada przebiegowi walki i może być bezwzględnie uważany za sukces Estończyków. Goście zaprezentowali się zresztą z jak najlepszej strony. Jeden może Nielender był zdecydowanie słabszy od Polaka Kolczyńskiego, któremu uległ w pierwszym starciu przez k. o. Pozostali zawodnicy estońscy walczyli z sercem, werwą i odwagą. Okazali się oni bardzo wytrzymali, nieustępliwi i twardzi. Olbrzymią sensacją zawodów była klęska Piłata przez techniczny k. o. w drugim starciu z Linnamagiem; takiego wyniku nikt nie oczekiwał.

Mecz wywołał w Łodzi olbrzymie zainteresowanie, gromadząc tłumy publiczności w wielkiej hali sportowej w Parku Poniałowskiego. Przed zawodami odegrano hymn państwowy obu państw i wygłoszono przemówienie powitalne, na które odpowiadzieli goście.

Pierwsi stają na ringu Rotholc i Paern. Zwyciężył Rotholc na punkty. Pierwsze starcie wygrał nieznacznie Rotholc, przyczem pierwsze chwile należą raczej do Estończyka, któremu udało się ułokować ku zdziwieniu publiczności kilka ciosów z lewej. Potem jednak inicjatywę przejął Rotholc, który bijąc serjami, rozstrzygnął rundę dla siebie. W drugim starciu Rotholc powiększa swą punktową przewagę, a w trzeciej panował już zupełnie nad sytuacją, a wyčerpany Estończyk nie umiał już stawiać oporu i przegrał wysoko. Polska prowadzi 2:0.

W wadze koguciej Koziołek pokonał na punkty Griddina. W pierwszej rundzie zaznacza się wyraźna przewaga techniczna Polaka. W drugim starciu Estończyk kilkakrotnie celnie trafia, Koziołek jednak dobrze kontruje i tę rundę również wygrywa. Trzecia runda wykazuje dalszą przewagę Koziołka, który rozstrzyga spotkanie dla siebie, mimo zacieklej obrony przeciwnika. W ogólnej punktacji Polska prowadzi 4:0.

W wadze piórkowej Czortek wypunktował Seeperego. Czortek bił się doskonale, ale Estończyk wykazał nadzwyczajną odporność na ciosy. Był jednak zupełnie bezradny wobec błyskawicznych ataków Polaka. Pierwsze dwa starcia Czortek wygrał w imponującym stylu. W trzeciej rundzie Polak był nieco wyčerpany nadaniem przez siebie tempem, ale niemniej rundę wygrywa, chociaż mniejszą różnicą punktów, aniżeli poprzednie. Stan meczu 6:0 dla Polski.

W wadze lekkiej Kanepi wywalczył pierwsze zwycięstwo dla Estonii, bijąc na punkty Kowalewskiego. Zawodnicy od pierwszej chwili poszli na ostrą wymianę ciosów. Estończyk okazał się szybszym, co mu zapewniło minimalną przewagę punktów. Stan meczu 6:2 dla Polski.

W wadze półśredniej Kolczyński w pierwszym starciu znokautował Nielendera. Po pierwszej wymianie ciosów, które przebieły gardę przeciwnika, Kolczyński trafił krótkim prawym sierpowym po którym Nielender opadł na liny i w stojącej pozycji został wyliczony. W ogólnej punktacji Polska prowadzi 8:2.

W wadze średniej Raadik wygrał na punkty z Pisarskim. Pierwsze starcie wygrał Polak tylko dzięki temu, że zdołał na dystans utrzymać silnego przeciwnika. W obu następnych rundach przeważała zdecydowanie Estończyk, który bezustannie parł naprzód, atakując bez przerwy. Polak dotkliwie odczuł siłę jego pięści i pod koniec walki był zupełnie wyczerpany. Pisarski, jak się okazuje, nie znajduje się obecnie w dobrej formie. Wątpić jednak należy, czy nawet w dobrej formie zdołałby pokonać Raadika. W klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Polska 8:4.

W wadze półciężkiej Doroba pokonał na punkty Leeta. Walka była nie zbyt ciekawa. Na ogół Estończyk był szybszy, natomiast Doroba był mocniej. Obaj zawodnicy nie wykazali specjalnie dobrej formy, ograniczając się ciągle do wymiany ciosów i zwarecia, w którym żaden z nich nie wykazał zbyt dużych umiejętności. Doroba wygrał bardzo minimalną różnicą punktów, można powiedzieć, nawet szczęśliwie. Stan meczu 10:4 dla Polski.

W ostatniej walce Linnamegi znokautował Piłata w drugim starciu. Jak już zaznaczyliśmy, była to największa sensacja zawodów. Niższy i znacznie szybszy Estończyk już w pierwszej rundzie ułokował kilka celnych ciosów na szczęce Piłata. Wystarczyło to, aby wytrącić Polaka z równowagi. W drugim starciu po zwareciu jeden z ciosów Estończyka zwała Piłata na deski i nim zdołał się podnieść, został wyliczony. Zdaniem Piłata, sędzia liczył zbyt szybko. Tęgo samego zdania jest również Stamm, ale wątpić należy, czy Piłat wygrałby walkę nawet, gdyby zdołał wstać przed wyliczeniem. Estończyk bowiem był niewątpliwie lepszy.

Wśród Estończyków najlepszy byli Linnamegi, Raadik, Paern i Kanepi. Z Polaków na pierwszym miejscu należy postawić Czortka, Kolczyńskiego, Rotholca i Koziołka.

JUTRO ESTONIA—WILNO

Ogromne zainteresowanie meczem

WILNO Już jutro o godz. 20 min. 30 w sali kina „Mars” ujrzymy reprezentacyjną ósemkę Estonii, która odnieść piękny sukces sportowy, uzyskując z reprezentacją Polski honorowy wynik 6:10.

Przechodząc do omówienia ewentualnych wyników spotkania w Wilnie, wychodzimy z założenia, że zasadniczo bokserzy estońscy, jako reprezentanci państwowi są lepsi prawie we wszystkich pozycjach od Wilnian. Przypuszczamy, że po dwa punkty wywalczą dla nas Lendzin, Blum i ewentualnie Polakow. Wielką niewiadomą jest Berg. Polski Związek Bokserski wyznaczył już komisję sędziowską. W ringu sędziuję popularny Zapłatka z Poznania, na punkty Hołownia, Matsov i tenże Zapłatka.

Mecz wzbudził w Wilnie ogromne zainteresowanie.

Mecz gimnastyczny Polska—Niemcy w Dreźnie

LIPSK. Drugie rewanżowe spotkanie narodowych reprezentacji gimnastycznych Polski i Niemiec, które odbyło się w Dreźnie wobec 5000 widzów, zakończyło się drugiem zwycięstwem drużyny niemieckiej, ale w nieznacznym stosunku 345,6:329,9 punktów.

Niemcy wystawili niezwykle silny skład wzmocniony olimpijczykami. Mimo przegranej, polska drużyna walczyła bardzo ambitnie i pozostawiła w Dreźnie jak najlepsze wrażenie, —

które przejawiało się w bardzo obiektywnym i ciepłym przyjęciu przez niemiecką publiczność. Propagandowo występ gimnastyków polskich udał się bardzo dobrze. Na całej naszej drużynie znać duży postęp, co zresztą stwierdzili także wybitni przedstawiciele niemieckiego sportu gimnastycznego. Nieznaczna porażka różnica za ledwie 15,7 pkt. świadczy również o znacznym podniesieniu się klasy naszych zawodników.

Budapeszt pokonał Hamburg 2:0

HAMBURG. W Hamburgu wobec 18 tysięcy widzów rozegrał się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Budapesztu i Hamburga. Zwyciężył Budapeszt zdecydowanie 2:0 (1:0). W barwach Budapesztu wystąpiła repre-

zentacja Węgier, która zatrzymała się w Hamburgu w drodze powrotnej ze Szkocji do Węgier.

W drużynie węgierskiej wyróżnili się przede wszystkim bracia Sarosi.

Dania prowadzi 2:1 z Francją

KOPENHAGA. W zimowych rozgrywkach tenisowych o puchar króla Gustawa V, Dania prowadzi z Francją 2:1.

Jak już podaliśmy, pierwszego dnia Duńczycy odnieśli dwa zwycię-

stwa. Drugiego dnia para francuska Borotra — Bolelli pokonała parę duńską Koerner — Jakobsen — zdobywając pierwszy punkt dla Francji.

Ostatni amatorski mecz Budape'a

NOWY JORK Najlepszy tenisista świata Amerykanin Donald Budge rozegrał w Nowym Jorku ostatni swój mecz jako amator i niespodziewanie przegrał do młodego tenisisty amery-

kańskiego Jacka Tidballa 2:6, 6:2, 6:4.

Tidball zapowiada się rewelacyjnie. Dotychczasowy partner Budge w grze powójnej, Mako, zdecydował się występować w przyszłości wspólnie z Tidballem.

Bolesny barometr w kościach

posiadają artretycy i reumatycy, odczuwający boleśnie wszelkie zmiany pogody. Nie należy cierpieć bezradnie, kiedy te objawy złej przemiany materji można łagodzić. Ziółna Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Remmosa”, — zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen,

rozpuszczającą kwas moczowy usuwając jego złoży, reguluje przemianę materji, dzięki czemu stosuje się w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach Ischiasu. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

16578

EUROPEJSKY LEKKOATLETYCZNY ZAPROSZENI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK Wzorem lat ubiegłych Amerykański Związek Lekkoatletyczny zaprosił do siebie na zimowe zawody w halach szereg czołowych lekkoatletów europejskich.

Zaproszeni zostali mianowicie Anglicy Brow i Wooderson. Węgier Szabo, Belg Mostert. Finowie Maeki i Pekuri oraz Szwed Jonsson.

Z próód zarozonych odmownie odpowiedzieli obaj Anglicy.

Calderon na Pohulance

Hołd pamięci prof. Porębowicza

W najbliższą sobotę wystąpi teatr na Pohulance z premierą sztuki „Sędziego z Zalamei”, wielkiego hiszpańskiego poety - dramaturga z XVII wieku. Calderon don Pedro C. de la Barca, pisarza, żołnierza i księdza w jednej osobie.

Utwór ten przełożył jeden z najświetniejszych tłumaczy polskich, słynny autor wspaniałego przekładu „Boskie Komedje” Dantego, zmarły w roku ub. w Łwowie, prof. Roman Porębowicz.

Z okazji wystawienia przekładu „Sędziego z Zalamei”, wypada złożyć hołd temu wielkiemu uczonemu, krytykowi poezji i tłumaczowi z całego obszaru literatury romańskich. Połączenie ścisłego umysłu badacza, głębi bókowej erudycji i szczerego natężenia poetyckiego, dało literaturze naszej cały szereg znakomych przekładów.

Do Calderona wziął się Porębowicz niemal od początku swoich prac przekładowych (1887). Wiersze hiszpańskiego poety, tak trudne do ujęcia w języku polskim, nie straciły nic ze swej błyskotliwości, południowej zmysłowości i koronkowej cyzelatury. Dzieła Calderona są do tłumaczenia tem trudniejsze, że łączą prymitywizm form wierszowych, branych niemal żywcem z komedji ludowej, z wykintem wytwornością i kulturą hiszpańskiego baroka. Wszystko to uwzględnił Porębowicz ściśle, stwarzając w ten sposób bodaj najwspanialszy przekład Calderona.

Teatr wileński wystawiając „Sędziego z Zalamei”, pragnie równocześnie złożyć hołd pamięci znakomitego polskiego humanisty.

W ubiegłym roku minęło do kładnie trzydzieści lat od napisania tej sztuki. „Sędziego z Zalamei”, wedle opinii znawców literatury, jest jednym z najlepszych utworów napisanych w Hiszpanji i stanowi do dziś żelazny repertuar teatrów hiszpańskich. Dziwnym trafem sztuka ta w Polsce, wystawiona została tylko raz, w latach dziewięćdziesiątych; przyczem rolę tytułową grał Kotarbiński. Później, mimo częstych premier tej sztuki w Europie, nawet w Wiedniu, nie zdecydowano się jej wystawić w Polsce.

— Sztuka ta — informuje mnie dyr. dr. Pobóg - Kielanowski — charakterystyczna jest dla Calderona, łącząc w sobie umiłowanie poezji, honoru i ideałów katolickich.

— Co powie pan o inscenizacji jej na Pohulance? — Utwór ten jest o tyle trudny do wystawienia, że od tamtych czasów zmieniła się przede wszystkim publiczność. Dlatego, by zostawić tę samą treść i osiągnąć to samo oddziaływanie, muszę formę tej treści zmienić.

— Na czym będą polegały te zmiany? — Sztuka zasadniczo, jak wspominałem, nie zostanie zmieniona. Nie będzie to jednak odzwierciedlenie dawnej formy, lecz przetworzenie barokowego teatru hiszpańskiego z XVII wieku, który za Filipa IV stał niezwykle wysoko. Filip IV pisywał sam sztuki, a Calderon był dyrektorem teatru.

Nie sposób w krótkiej zapowiedzi omówić walorów i najróżniejszych, tak charakterystycznych, cech sztuki. Podkreślę barwność postaci i sceniczność utworu. Tę barwność potęguję wprowadzenie muzyki, opartej na starych hiszpańskich motywach ludowych, w opracowaniu T. Szelińskiego.

— Podejście inscenizacji wileńskiej — mówi dyr. Kielanowski — zmierza do tego, by przez prymitywizm postaci i podkreślenie groteski, wydobyc pewien, powiedzialnym egzotykiem widowiska scenicznego, oraz arealistyczny styl gry, nie oparty na psychologizmie, lecz wyłącznie na prawach estetycznych.

Rolę tytułową gra Leon Wołajka. Należy wątpić czy w Polsce znalazłby się do tej roli lepszy wykonawca, gdyż łącząc w sobie komizm, z nieporównaną umiejętnością mówienia staro-dawnego wiersza, oraz szczerą akcent.

Pozatem w głównych rolach grają: Balicki — kapłan, Jaskiewicz — generał. Parę komi-czną tworzą Bujno i Karpiński, z którym dyr. Kielanowski sztukę reżyseruje. Don Kichota gra Tatarski. Sancio - Pancę — Ilcewicz, dwie Hiszpanki — Sierska i Nawrocka, Filipa II — Nowosad.

Sztuka ma wiele humoru, a humor Calderona, zdaniem dyr. Kielanowskiego bliższy jest nam, niż anglo - saski humor Szekspira. Sztuka otrzymała ciekawą oprawę dekoracyjną i oryginalne kostjomy, nad czem pracują pp. Golusowie.

Warto podkreślić, że dzięki powodzeniu, jakim ostatnio cieszy się teatr na Pohulance, próbowano „Sędziego z Zalamei”, aż pięć tygodni, co na nasze stosunki jest wypadkiem wyjątkowo szczęśliwym.

Michał Józefowicz. Wł. Laudyn.

WILNO. Decyzją starosty święciańskiego zawieszona została nie dawno działalność litewskiej Akcji Katolickiej w Święcianach, Mielęganiech i Dowgiełszkach.

Jednocześnie starosta wil. - trocki zawiesił oddział Akcji w Wilnikach.

Po zawieszeniu tych oddziałów J.E. ks. Metropolita zwolnił ze stanowiska kierownika referatu litewskiego w Instytucie Akcji Katolickiej w Wilnie ks. Kazimierza Pukenasa.

Natychmiast po zwolnieniu ks. Pukenasa, wojewoda wileński uchylił decyzję starostów święciańskiego i wil. - trockiego i tem samem zezwolił Litewskiej Akcji Katolickiej na prowadzenie działalności.

UCHYLENIE DECYZJI

w sprawie litewskiej Akcji Katolickiej

WILNO. Decyzją starosty święciańskiego zawieszona została nie dawno działalność litewskiej Akcji Katolickiej w Święcianach, Mielęganiech i Dowgiełszkach. Jednocześnie starosta wil. - trocki zawiesił oddział Akcji w Wilnikach. Po zawieszeniu tych oddziałów J.E. ks. Metropolita zwolnił ze stanowiska kierownika referatu litewskiego w Instytucie Akcji Katolickiej w Wilnie ks. Kazimierza Pukenasa. Natychmiast po zwolnieniu ks. Pukenasa, wojewoda wileński uchylił decyzję starostów święciańskiego i wil. - trockiego i tem samem zezwolił Litewskiej Akcji Katolickiej na prowadzenie działalności.

Wyjaśnienie o rejestracji pretensyj do banku Bunimowicza

WILNO. W paru pismach ukazał się komunikat anonimowy „Związku Wierzyteli” upadłego Domu Bankowego T. Bunimowicza, wzywający wierzyteli do zarejestrowania w ciągu najbliższych dni swych pretensyj w lokalu powyższego „Związku” pod adresem Wielka 44, gdzie mieści się upadły Dom Bankowy, z uprzedzeniem, że niezarejestrowanie wierzyteli pociągnie za sobą utratę prawa ich dochodzenia od masy upadłości.

Wobec tego, że komunikat powyższy może wprowadzić w błąd zainteresowanych wierzyteli, syndycy upadłego Banku proszą o podanie do ogólnej wiadomości:

- 1) iż komunikat powyższy pochodzi od organizacji prywatnej, nie stojącej w żadnej łączności z syndykami masy upadłości.
- 2) iż komunikat powyższy w treści swej nie odpowiada faktycznemu i prawnemu stanowi rzeczy, gdyż zgłoszenie pretensji winno być dokonane przez poszczególnych wierzyteli w Sądzie Okręgowym w Wilnie na imię sędziego komisarza upadłości w terminie 3-miesięcznym od daty ogłoszenia w „Monitorze Polskim” o upadłości, który to termin upływa w dniu 10.III 1939 r.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 20-tej. „GAŁĄTKA FO MARYNU” Ceny popularne.

Przemysłowcy przynieśli przyszcycę z zagranicy

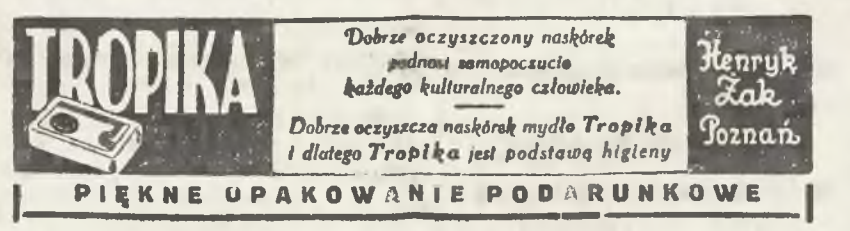
WILNO. Pojawienie się przyszcycy na terenie północnych powiatów Wileńszczyzny dzięki natychmiastowej akcji zapobiegawczej zdołano zlokalizować tak, że obecnie można uważać niebezpieczeństwo za zażegnane. Dość znaczne nasilenie przyszcycy zanotowano ostatnio w Łotwie w powiatach granicznych z Polską. Choroba bytła przyjęta tam tak zastraszające rozmiary, że zaszła potrzeba całkowitego izolowania niebezpiecznych terenów. Zarazone okolice zostały otoczone policją zaś we wsiach, gdzie było chore bydło urządzono kwarantannę. Jeżeli chodzi o wypadki przyszcycy na naszym terenie, to wazy

Szpilka w czekoladzie

PINSK. Omal nie zginął tragicznie uczeń 4 kl. Gimnazjum w Plesku Jerzy Haneczko. Po spożyciu kawałka czekolady chłopak poczuł kłusztwo i stracił przytomność. Natychmiastowy zabieg chirurgiczny dokonany w szpitalu uczynił go od śmierci. Policja wszczęła dochodzenie.

14 procentów zlikwidowanego Biura Parcelacyjnego

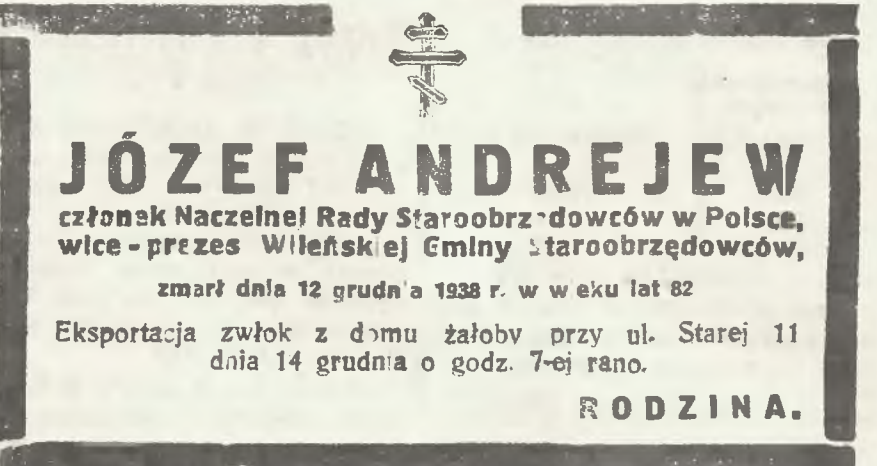
WILNO. W latach od 1927 do 1932, w Baranowiczach, Chotkowski Kazimierz, miał biuro parcelacyjne. Prowadził on parcelację około 50 do 60 majątków, ciesząc się powszechnem zaufaniem wśród okolicznych ziemian. Kiedy w roku 1930 nadszedł kryzys i ceny na ziemię spadły (np. w Baranowiczach z 1.500 do 2.000 zł. na 300 do 400 zł. za hektar), biuro parcelacyjne zawiodło, Chotkowski załamał się i wstrzymał wypłaty należności do ziemi. Przyczyną załamania się interesów Chotkowskiego była m. in. ta okoliczność, iż z drugiej strony jego dłużnicy, rolnicy, zasłaniają się ustawami od-



Tropika Dobrze oczyszczony nasłódek podnoszący odporność każdego kulturalnego człowieka. Henryk Zak Poznań. Dobrze oczyszcza nasłódek mydło Tropika i dlatego Tropika jest podstawą higieny. PIĘKNE UPAKOWANIE PODARUNKOWE

Człowiek na czworakach Niezwykły zakład na Małej Pohulance

Choćby zasadniczo za ojczyznę wszelkich dziwactw i ekstrawagancji oraz ekscentrycznych wybrków uważa się Amerykę, zaś z oryginalnych z kłód słynie Anglja, zarówno jedne jak i drugie zdarza się czasami i u nas w kraju, ba, nawet w naszym stępcznym i dostojnym Wilnie... Onegdaj naprzykład, liczni przechodnie natknęli się na ulicy Mała Pohulance na niezwykłą scenkę... Mianowicie pewien młody człowiek, założywszy się z kolegą, że przejdzie na czworakach przez Małą Pohulankę od Zawalnej do Domu Akademickiego, — kroczyl mozolnie w tej osobliwej poziej chodnikiem pnać się w górę po stromej i spadzistej ulicy, zaś dla większej sensacji kroczyl odwrotnie tyłem. Ekscentryczny młodzieniec, — mimo chłodu, — wędrował pod górę w ubranu marynarkowem i z gołą głową, ca zresztą nie dźwi, bo idąc w takiej pozie ciał ciepło będzie człowiekowi i przy większym nawet mrozie, — obok niego zaś maszerował kontrolujący sędz jego „wyczyn” kolega, dźwigając płaszcz i kapelusz dobrowolnego akrobata!... Publiczność w pierwszej chwili się dziwiła, snula przypuszczenia i propoz ewentualnego nadużycia trunków wyskokowych, siewabem jednak, domyśliwszy się, że to zakład, obserwowała rozważliwie — niecodzienny ten obrazek! Zwłaszcza krapowały przechodni zamszowe rękawiczki, które młodzie niec operatł się bez troski o brudny chodnik. (f).



JÓZEF ANDREJEW członek Naczelnej Rady Staroobrzędowców w Polsce, wice-prezes Wileńskiej Gminy Staroobrzędowców, zmarł dnia 12 grudnia 1938 r. w wieku lat 82. Eksportacja zwłok z domu żałobcy przy ul. Starej 11 dnia 14 grudnia o godz. 7-ej rano. RODZINA.

Z życia katolickiego

POWRÓT ARCYPASTERZA WILNO. Wczoraj wieczorem powrócił do Wilna J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jańczykowski, który udawał się do Warszawy na konferencję Episkopatu Polski (r)

KURS AKCJI KATOLICKIEJ Wczoraj zrana rozpoczął się w Świątyni Akeji Katolickiej dla kierownictwa poszczególnych oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Mężów z dekanatu świrskiego. W kursie bierze udział kilkadziesiąt osób. Potrwa on trzy dni. (r)

KONFERENCJA DEKANALNA Wczoraj o godz. 6 po poł. w Seminarjum Duchownem przy ul. Mostowej 10, odbyła się konferencja dekanalna duchowieństwa wileńskiego. Omówiono szereg spraw duszpasterskich (r)

W niedzielę, dnia 11 grudnia zmarła w Wilnie jedna z osób najlepiej reprezentujących drogę stare Wilno, znana działaczka społeczna, żona b. prezydenta miasta śp. Konrada Niedziałkowskiego, śp. Helena z Czajczyńskich Niedziałkowska.

Ś p. Helena Niedziałkowska urodziła się 27 lutego roku 1868 w Twerze, jako córka lekarza wojskowego gen. Czajczyńskiego. Wychowana w atmosferze głę bokiego patryjotyzmu i wysokiej etyki, wyniosła z domu rodzinnego wielką miłość dla Ojczyzny i ludzi.

Po zamążpójściu przyjechała z mężem swym Konradem Niedziałkowskim do Polski i osiadła na stałe w Wilnie. Tu, u boku swego męża — bierze czynny udział w pracy społecznej. Przed wybuchem wojny jest członkinią zarządu Towarzystwa Ochrony Kobiet, którego prezeską była ks. Ogińska.

W czasie okupacji niemieckiej razem z mężem organizuje pomoc dla ofiar wojny. Po odzyskaniu niepodległości nie ustaje w pracy charytatywnej — a zawsze gotowa do największych ofiar, wyrozumiała i wrażliwa na nędzę ludzką — śpieszy jej z pomocą.

Z chwilą śmierci męża śp. Konrada — usuwa się na pewien czas z życia społecznego — by potem znów wrócić i trwać aż do końca swych dni.

Kochająca żona i matka, do ludzi najbardziej jej obcych i dalekich — zbliżała się zawsze z sercem otwartem, zjednywując ich nadzwyczaj m'lem objęciem i dystyngowaną prostotą.

W ostatnich latach coraz bardziej zapada na zdrowiu. Mimo to jeszcze na dwa tygodnie przed śmiercią była obecna na zebraniu Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Do ostatniej też chwili opiekowała się Herbaciarnią dla bezrobotnej inteligencji.

Zmarła osierociła dwie córki i dwóch synów: Wandę Doba czewską Halinę Zawadzka, Mięczyława B. poślą i najmłodszego Jana. Jeden z jej synów, był starosta wyprzedził swoim zgonem Matkę o kilka miesięcy. Cześć Jej pięknej pamięci. —oO—

Sprostowanie W numerze „Słowa” z dnia 12.XII 1938 r. w sprawozdaniu z przebiegu uroczystości 20-lecia Samoobrony Wileńskiej wkraśl się błąd, przypisujący depeszę, nadesłaną przez p. A. Wejtkę — ś.p. gen. Wejtkę — b. dowódcy Samoobrony.

Za mimowolną przykrość, wyrządzoną rodzinie ś.p. gen. Wejtki prze-praszamy.

ECHA ZAJŚCIA W SOBORZE PRAWOSŁAWNYM WILNO. Kilka osób, które brały udział w onegdajszym zajściu w soborze św. Ducha w czasie kazania, biskupa Siemaszki, uznawszy niewłaściwość swego postępku, przeprosiło biskupa.

ZA ODMOWĘ POZYCZKI GROZIŁ ZABÓJSTWEM WILNO. Michałina Hgiewiczowa — Kirkutowa 4 — powiadomiła policję, że niejaki Stachowski spotkawszy się z odmową udzielenia pożyczki groził jej zabójstwem.

KRONIKA WILEŃSKA

W T O R E K
Dzisiaj 13
Wschód słońca g. 7.36
Zachód słońca g. 2.47

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

w dniu 13 grudnia 1938 r.
Naogół pochmurno z rozrogodzeniami na zachodzie. W dzielnicach wschodnich i w górach lekkie mrozy, na pozostałym obszarze kraju po nocnych przymrozkach — temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo-wschodnie.

DYZURY APTEK:
Dzisiaj dyżurują apteki: Jundziska (Mickiewicza 33), Mańkiewicz (Piłsudskiego 30), Chrościckiego (Ostrobramska 25), Pilemonowicza (Wielka 25), Pietruszewicza (Zarzecze 20).

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt admirała Borowskiego w lokalu ZOR-u — ul. Orzeszkowej 11-a m. 1, w dniu 13 bm. o godz. 18-ej odbędzie się odczyt admirała Borowskiego na temat „Obronność Polski na Morzu”.
553 środa literacka. W dniu 14 bm. dr. Konstanty Regamey wygłosi dyskusyjny odczyt pt.: „O wzajemnych wpływach prądów literackich i muzycznych w dobie współczesnej”.

TEATR MIĘJSKI NA POHULAN CE. — „Galgęzka rozmaryna” w Teatrze na Pohulance! Dzisiaj, o godz. 20-ej „Galgęzka rozmaryna”. Ceny popularne. Jutro o godz. 20-ej „Galgęzka rozmaryna”.

„Sędzia z Zalamei” — najbliższą premierą Teatru Miejskiego! W sobotę o godz. 20-ej odbędzie się premiera komedii Calderona de la Barca — „Sędzia z Zalamei” w reżyserji Dyr. Kiełanowskiego

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dzisiaj „Król na jedną noc”.
Betelem polskie. Atrakcje na święta zapowiada Teatr dla dzieci. Będzie nią „Betelem Polskie” — Rydła w nowej inscenizacji.

TEATR ROSYJSKI. „Tribi” Grzegorz Ge. Dzisiaj, we wtorek 13 grudnia w sali b. Konserwatorium (ul. Końska 1). Rosyjskie Kolo Muzyczne — Dramatyczne w Wilnie wystawia dramat w 5-ciu aktach Grzegorza Ge. p. t. „Tribi”. Początek o godz. 8.15. Ceny biletów (łącznie z szatnią) od 54 gr. do 2 zł. 20 gr.

Jutro Ignacy Friedman w sali b. Konserwatorium. Najwspanialszy pianista polski wykona na juralskim koncercie w Sali b. Konserwatorium m. in. Schumann — Carnaval op. 9, Chopin Polonaise B-dur i Ballade G-moll, Bach — Bussoni Chaconne.
Pozostałe bilety dziś w ski. muz. „Filharmonia”. Wielka 8 i jutro w dniu koncertu w kasie sali od g. 3-ej.

NA FILMOWEJ TASME

„MASKI LORDA BLAKENEYA”
„MARS”

Revolucja francuska wciąż dostarcza tematów filmowi. Tajemniczy „Szkarłatny kwiat” widocznie szczególnie uważany jest za interesujący, bo już po raz drugi widzimy go na ekranie. Pierwsza wersja z udziałem doskonałego Leslie Howarda pozostała dobre wrażenie. Jeżeli Aleksander Korda postanowił mimo to ponownie ten sam temat opracować, widocznie miał po temu powody, aczkolwiek powtarzanie starych motywów powinno zasadniczo ustąpić miejsca nowościom.

„Maski Lorda Blakeneya” opierają się bardzo luźno na materiale historycznym, traktując fabułę — całkiem zresztą słusznie — anegdotycznie. Wykonawcy są niezmiernie dotychczas na naszych ekranach. Są to miodzi artyści angielscy. W rolach głównych z powodzeniem wystąpili: Barry Barnes i Sophie Steward. Najlepsze z całego filmu są sceny zbiorowe, co już całkowicie zapisać należy na dobro reżyserji.

Wybory w Kole Medyków STUD. U.S.B.

WILNO. W ubiegłą sobotę odbyły się wybory w trzeciej szkole, najbliższej organizacji USB, przejawiającej ożywioną działalność. Jak już nawet ilość uprawnionych do głosowania w tegorocznych wyborach wykazała, Koło Medyków Stud. USB zdystansowało bardzo znacznie Koło Prawników Stud. USB.

Wybory nowych władz w Kole Medyków wzbudziły o wiele większe zainteresowanie wśród studentów wydziału medycznego, w porównaniu z wyborami na wydziale prawnym.

Na uprawnionych do głosowania 340, złożyło głosy 233 studentów.

Bywalizowały ze sobą dwie listy: „Narodowa” — nr. 2 i Niezależnego Komitetu Wyborczego” Nr. 1.

Lista narodowa zdobyła 154 głosy i 8 mandatów, lista nr. 1 — 79 głosów i 5 mandatów.

Prezesem Kole Medyków będzie p. Wołkiewicz. Na czele Niezależnego Komitetu Wyborczego wszedł do Zarządu p. Kuźmo, który swego czasu kandydował na jednej liście z Dziewicką i Sztachelską, co charakteryzuje już zabarwienie polityczne tej listy. (b)

POŻAR W SKLEPIE

Przy ul. Żydowskiej 10, w sklepie spożywczym, Perli Mindel, powstał pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem Wezwana rakieta straży pożarnej — ogień ugasiła.

WNUK UCIEKŁ DO GDYNI

WILNO. Wojciukiewicz Wiktorja — Ostrobramska 20 zameldowała policji, że wnuke jej — Henryk Zigmunt Wojciukiewicz, lat 15, w dniu 8 bm. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Meldująca przypuszcza, że chłopiec udaje się do Gdyni.

„Co powiesz na kontroli płata”

(ZIMOWE PRZYGOTOWANIA)

Panowie Nikifor i Franciszek, obaj mieszkańcy Hrybiszek, szli pod miejską ulicą Lipówka i prowadzili przyjacielski dyskurs o aktualnych obecnym sprawach, aż wreszcie zeszli na temat zimy i związanych z nią wydatków:

— Wot już blisko połowa grudnia, a tymczasem śniegu niema i niama!

— Nu, u nas obulem kapryzka pohoua! Bywa co w grudniu niatylko co śniegu niama ali jeszeze i deszcz daje i daje! Sam pamientam jak było tak jedneho roku! A inszym razem w tej porze, tak już i slijhawka dawno hotowała!

— Nu, ali już pochłodniawszy, dla tego! Ostatni dni tak i mroziak zaczy-na szczypać i wiatar zrobił ia taki studziony, co aż twarz pali i paley kościanio!

— Aha, bracie! Trzeba cieplej odziewać sia i w piecu palić takżesamo! Nu, jak ty ei drzewa masz?

— Nie! Ani wionzecki! A ty?

— Też marne ze wszystkim!

— Nu, tak musij z tobo, jakoś pokłopotoić sia ukont opat! Nie?!

— Musowio! A eob ty powiedził naszesot tego płata? — dojadł, wskazuje długi płot drewniany przy posesji pana Archipa, mimo którego właśnie przechodzili...

— A niczego sobie! Podechodzony! W piecy napalić można!

— Nu tak parętyłem my jego, bratka, chłotegość dnia, wiazorno poro?

— Obowionzkowie!

No i istotnie — „rozparcelowali” i to tak gruntownie, że właściciel parkanu, ocenil warość skradzionych z parkanu desek na 60 złotych!!

Teraz może być u... „Wincuk”

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: — „Droga w nieznanie”. CASINO: — „Saratoga”. HELIOS: — „Żółte cienie”. JUTRZENKA: — „Trójka hultaj-ska”.

LUX: — „Straszdyda nad Honolulu”. MARS: — „Maski lorda Blakeneya”. MUZA: — „Beiz”. „OGNISKO” — „Za zamoną”. PAN: — „Rosalie”.

SWIATOWID: — „Szesnastolatka”. „ZNICZ” — „Ich stu i ona jedna”.

Tad. C.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Table with market prices for various goods like wheat, rye, and flour. Columns include item names and prices.

CENY NABIAŁU I JAJ

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dniu 12 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych za 1 kg.:

Table with prices for butter and eggs. Columns include item names and prices.

NOTOWANIA CEN RYB SPÓŁDZIELNI PRODUCENTÓW RYB W WILNIE

Table with fish prices. Columns include fish types and prices.

Oflary

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Heleny Niedziałkowskiej na Herbaciarnię dla inteligencji bezrobotnej 10 zł. składa Helena Dziewicka.

Dla uczczenia pamięci dr. Leona Koryszkowskiego na ochronkę im. Zubowicza, na rzecz p. Broniszejowej zł. 5, składają J. i A. Kozłowscy.

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Bolesława Malinowskiego na gwiazdki dla biednych dzieci Wojew. Komitetu do spraw bezrobocia Jaszczołtowie 50 zł.

Sygnatura: 1037/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie II-go rewiru egzekucyjnego, mający kancelarię w Wilnie przy ul. Ofiarnej Nr. 2 m. 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1938 r. o godz. 10 w Wilnie przy ul. Stromej Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości, — należącej do dłużnika Michała Ajzenstadtta, składających się z urządzenia mieszkaniowego, ubrania i pianina, na zaspokojenie pretensji Arji Brumberga, oszacowanych na łączną sumę zł. 1245. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 listopada 1938 r. Komornik (—) Jerzy Fiedaj

Największe i najpewniejsze źródło zakupowe ZEGARKÓW I BIŻUTERJI oraz naprawy w firmie W. JUREWICZ WI'no, Mickiewicza 4. Tel. 25 15 — Tel. 25-15

W. KOWALSKI Wilno, Mickiewicza 5. Galanteria męska i damska. Artykuły podrzędne: walizki, pledy itp. PIŻAMY, SZLAFROKI Wybór skórzanych rękawiczek. CENY NAJNIZSZE.

GUSTOWNE SUKNIE bluzeczki, spódniczki, sweterki, garsonki W. NOWICKI WILNO, WIELKA 30 Tel. 30-08 WYROBY WEŁNIANE.

WŁADYSŁAW NAGŁOWSKI Wilno, Mickiewicza 7, tel. 29-39 Naczynia kamiennie, emalowane, porcelana, fajans, szkło, aluminium, gószdarstwo domowe. Hurt. Detal. CENY NAJNIZSZE.

O. MATKIEWICZ WILNO, Zamkowa 12. Tel. 29-40. vis à vis Skopówki Poleca ZEGARY I ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. i amże SOLIDNA naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA stosujcie się również PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

PODARKI ŚWIĄTECZNE wieczne pióra, ołówki 4-o kolor. Zabawki przybory biurowe, albumy foto. Ozdoby choinkowe, pocztówki. Władysław BORKOWSKI Wilno, Mickiewicza 5.

L. ŁOPISTAŃSKI SKŁAD FUTER Karakulowych, fokowych, dałochowych i t. d. i wszelka galanteria futrzarska. Lisy srebrne, błękitne i kraowe. Ceny najniższe.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA W WILNIE w centrum dzielnicy handlowej kamienica dwupiętrowa z oficynami, 3 fronty, plac około 4600 mtr. Informacje listownie: Warszawa przedstawicielstwo „Słowa”, Hoża 8. 5678

FOLWARK sprzedam b. ładnie położony w obrębie Wilna. Park, las, sad. Budynki nowe — 8 ha. Kalwaryjska 12 m. 5 — godz. 4-6 wiecz. 5658-3993

RESTAURACJA z wyszynkiem, wyrobioną klientelą przy klubie w powiatowym mieście, w wojew. Białostockiem do wydzierżawienia od zaraz — wymagane referencje i kaucja. Adres w „Słowie”. 5614-3461

Najpraktyczniej każdą rzecz kupić lub sprzedać w firmie „OKAZJA” — Wileńska 26. Kupno — sprzedaż: wszelkich mebli, obrazów, porcelany, futer, srebra, — wszelkich rzeczy domowych, okazjowych, antycznych i t. p. Najtrwalsze meble stylowe. Nowy transport dywanów perskich. Piękne upominki. —

Chrześcijańska FABRYKA CZEKOLADY „Nemi” Dąbrowskiego 3 w podwórzu poleca „krówki”, marmeladki, mieszankę świąteczną po 2 zł. — czekoladowe po 2 zł. 95 gr. kilogram. 3481

OKAZYJNIE sprzedaje się gorzniczy aparat. Tamże rektyfikacyjny. Miedzi na duże. Lejbowicz, Wilno, Sierakowskiego 24/7.

Dzisiaj PREMIERA. Nelson EDDY (narner Jeannette Macdonald) oraz Eleanor POWE-L w melodyjnej, porywającej mem, tempem i muzyką, najkultowniejszej komedii produkcji 1938-39 „ROSALIE” Reż. W.S. Van Dyke. Czarujący romans! Taniec. — Śpiew. Kolorowy nadprogram.

CASINO! Dzisiaj PREMIERA. Najstojniejsza para ekranu — ulubieniec Orszak złotowłosa Clark GABLE — Jean HARLOW w porwajacym filmie „SARATOGA” Nadprogram: D O D A T K I. Wielkich przeżyć Początki sean.: 4. 6. 8 i 10.15

HELIOS! PREMIERA. W elki film atrakcyjny „ŻÓŁTE CIENIE” W rolach gł.: Ink szyno v. Erich v. Strohelm, Suzy Prim i Charles Vanel. Nadprogram: Atrakcje i aktua ności.

Chrześcijańskie Kino „SWIATOWID”, Mickiewicza 9. Film pełen tragicznych konfliktów i bezrozkiego humoru „Szesnastolatka” Na czele rekordowej obsady: LIL DAGBER, Sabine Pe'ers, Karl Schoenbeck i Hans Richter Początki seansów o g. 4-ej, w święta o g. 1-ej.

SALA b. KONSERWATORJUM JUTRO we środę dnia 14 grudnia o g. 8.30 wiecz. Kofista 1:

JEDYNY RECITAL FORTPIANOWY. Program wyobni Friedman najwybitniejszy pianista polski Ignacy Friedman W programie m. in.: Schumann — Carnaval op. 9, Chopin — Polonaise B-dur, i Ballade G-moll, Bach-Bussoni — Chaconne Pozostałe bilety dziś w ski. muz. „Filharmonia”, Wielka 8 i jutro w dniu koncertu w kasie sali od g. 3-ej.

UWAGA! NIKOTYNA! W świeżo wydanej broszurze S. Szachnowicza p. t. „JAK ODZWYCZAIĆ SIĘ OD NAŁOGU PALENIA...” nawet najzagorzalszy palacz znajdzie definitywne rozwiązanie. W Wilnie jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Na listowne zamówienie wysyłam poza Wilno za pobraniem 1 zł. 50 gr. Adres: S. SZACHNOWICZ, Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego, d. 4 m. 8.

WILEŃSKA Spółka Odzieżowa (firma chrześcijańska) Wilno, WIELKA 30. Tel. 29-05 NA GWIAZDKĘ UBRANIA MĘSKIE, DAMSKIE, SZKOLNE, FUTRA. Ceny niskie.

W I N A W. OSMOŁOWSKI, Wilno mają ustaloną renomę wyborowych, są stare, leżące, mocne i zdrowe. Poleca się mieszankę JAGODOWĄ do nabycia wszędzie.

MIÓD LIPCOWY gwarantowany naturalny od swych członków poleca Sekcja Pszczelarska do nabycia w Spółdzielni Handlowych Kółek i Organizacji Rolniczych „ROLNIK” — Wilno, ul. Żeligowskiego 3 — tel. 3-32

WARSZTATY introligatorski, szewski, stolarski i koszykarski Tow. Przyjaciół Dzieci wykonują wszelkie zamówienia tanio i solidnie. Strycharska 20

BEKSPEDJENTKA rutynowana z 30-miesięczną praktyką w pierwszorzędnej firmie poszukuje pracy od 1.1.1939 r. do sklepu kolonialno — spożywczego lub jakiego innego. Wybitnie zdolna, energiczna, inteligentna, ze szkołą handlową. Łaskawe oferty zgłaszać do „Słowa” pod nr. 44.

MAMKA młoda, zdrowa (zaświadczenia lekarskie) poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wlkomierska 33-2. Gajdel 5629-5470

MIANIA inteligentna poszukuje posady do dziecka, posiada referencje. Zarzecz 42 — 1. Giedrojc. Zgłoszenia tylko piśmienne. 5655-3437

Praca zaofiarowana EKONOM — rządcą potrzebny do majątku pod Wilnem natychmiast. Oferty z odpisanymi świadectwami poprzedniej pracy — do Administracji „Słowa” pod „rolnik”. Niewzważnione bez odpowiedzi. 5657-3492

WYCHOWAWCZYNI potrzebna do dwuletniego dziecka. Referencje konieczne. — Zana 17-3 gd. 3-7. 5659-3494

POTRZEBNA służąca z referencjami do majątku zgłaszać się: Zygmunowska Nr. 22 — 5 między godz. 1-2. 5660-3495

UWAGA!!! OKAZJA!!! Zamieniamy żyłą męską garderobę na pierwszorzędne, najmodniejsze materiały Bielskie. — Telefonować 19-00

Konto P. K. O. Nr. 700.724